Dziś w numerze „Nowy Świat"

Cena 30 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VII A B | Poznań, sobota 21 kwietnia 1951 r. | Nr 108 (2206)

BRYGADA IM. PABLO NERUDY w stalowni huty „Florian" zobowiązała się dać w Czynie 1-Majowym trzy wytopy szybkościowe ponad plan i, oprócz tego, przez powiększenie wydajności wytopów, 50.000 kg dodatkowej stali.

Na zdjęciu: Spust stali. Stoją — majster Alfred Kluska, sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej Brunon Blachecki — kontroler fabrykacji i Jerzy Szneider — drugi wytapiacz.

(CAF fot. A. Nowosielski)

Indie otrzymały ryż chiński

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że do Madrasu przybył z Chin trzeci transport ryżu — 9200 ton. W ten sposób Indie otrzymały ogółem od Chińskiej Republiki Ludowej 22 300 ton ryżu. Ryż chiński kieruje się do Delhi i do prowincji Bihar, Assam, Madras, jak również do księstwa Hajdarabad. Jak wiadomo, w prowincjach tych panuje głód.

Ostry protest Rządu Polskiego przeciwko brutalnym szykanom USA

wobec polskiej linii żeglugowej

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało do ambasady Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo spraw zagranicznych przesyła w związku z notą ambasady z dnia 2 kwietnia 1951 roku, która stanowić miała odpowiedź na notę Rządu Polskiego z dnia 19 marca 1951 roku, pragnie stwierdzić, co następuje:

Notą swoją z dnia 9 marca 9151 roku Rząd Polski domagał się jak najszybszego uchylenia stosowanych od dłuższego czasu przez władze amerykańskie wobec M/S „Batory" praktyk dyskryminacyjnych oraz zabezpieczenia statkowi temu praw do dalszego zawijania do portu w Nowym Jorku.

Rząd Stanów Zjednoczonych notą swoją wykazał raz jeszcze, jak obce są mu interesy pokojowej współpracy międzynarodowej i jak wielka przepaść dzieli jego słowa od czynów, gdy, składając deklarację o wolności i równości realizuje w rzeczywistości politykę dyskryminacji, podważającą pokojowe stosunki między narodami i naruszającą podstawowe zasady prawa międzynarodowego. Rząd Polski odrzuca oświadczenia i argumenty zawarte w tej nocie, ponieważ nie mają żadnego pokrycia i usiłują zamaskować stosowaną dyskryminacyjną praktykę.

USA pogwałciły prawo międzynarodowe

Rząd Polski stwierdza, że w związku z pismem okólnym, wydanym przez departament marynarki i lotnictwa miasta Nowy Jork dnia 1 marca 1951 roku, komisarz marynarki i lotnictwa oświadczył oficjalnie, że miasto Nowy Jork nie zgodzi się w przyszłości na zatwierdzenie umowy o korzystaniu z przystani dla M/S „Batory", z uwagi na rzekome względy bezpieczeństwa, które czynią statek ten w Nowym Jorku niepożądanym. P. Cavanagh dodał nawet, że gdyby przedsiębiorstwo francuskie, z którego przystani M/S „Batory" dotąd korzystał, wyraziło zgodę na kontynuowanie umowy dzierżawnej, zarząd miasta odmówi jej zatwierdzenia.

Praktycznym zatem wynikiem tego stanu rzeczy jest fakt, że statek „Batory" utracił możność korzystania z przystani, do której dotąd zawijał i linia żeglugowa nie ma możliwości zawarcia umowy o uzyskanie innej przystani w porcie nowojorskim. Ponieważ praktycznie oznacza to uniemożliwienie M/S „Batory" dalszego uprawiania pokojowej żeglugi na linii Gdynia — Nowy Jork, Rząd Polski potraktować musi zarządzenie takie jako wyraz polityki dyskryminacji, jako jaskrawe pogwałcenie zasady wolności żeglugi, sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Niepoważne wykręty

Rząd Stanów Zjednoczonych twierdzi, że ta decyzja zarządu miasta Nowy Jork miała charakter wyłącznie miejscowy i że rząd Stanów Zjednoczonych w jej powzięciu nie brał udziału. Rząd Polski nie może uznać tego rodzaju argumentacji. Rząd Polski daleki jest od tego, by wchodzić w sprawy wewnętrznych stosunków innego państwa, respektując — w przeciwieństwie do znanej praktyki niektórych rządów — zasadę suwerenności. W żadnym jednak wypadku struktura wewnętrzna państwa, ani jego ustawodawstwo nie mogą zwalniać go od odpowiedzialności wynikającej z zobowiązań międzynarodowych i prawa. Zasada ta została wielokrotnie uznana i potwierdzona przez sądy kra-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tragiczna śmierć załogi angielskiej łodzi podwodnej

WARSZAWA (P. R.). Już dwa dni trwają poszukiwania za angielską łodzią podwodną, która zginęła w Kanale La Manche. Okręt posiadał 75 osób załogi. Dotychczas nie uratowano nikogo. Dowódca floty angielskiej oświadczył, że nie ma nadziei na uratowanie załogi.

Społeczeństwo polskie przygotowuje się do Narodowego Plebiscytu Pokoju

WARSZAWA (PAP). 17 maja br. rozpocznie się w całej Polsce Narodowy Plebiscyt Pokoju. Ruch obrońców pokoju, który postawił przed sobą zadanie doprowadzenia do świadomości każdej obywatelki i każdego obywatela treści i znaczenia manifestu Światowej Rady Pokoju — wzmaga pracę uświadamiającą. Na setkach zebrań omawiane są uchwały berlińskiej sesji Rady Pokoju.

Zebrania te cechuje masowość i jednomyślność uczestników, którzy **gorąco popierają apel.** Zebrani wyrażają jednocześnie swój protest i oburzenie z powodu zakazu działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji.

Robotnicy i chłopi, ludzie nauki i sztuki, kobiety i młodzież **deklarują swój udział w pracach, związanych z plebiscytem.** Setki osób zgłaszają się do „trójek agitatorów pokoju".

Obok licznych zebrań, jakie w ostatnich dniach odbyły się w miastach Wybrzeża, również **w gromadach zbierali się chłopi,** aby zapoznać się z uchwałami Światowej Rady Pokoju i włączyć się do akcji plebiscytowej.

W zakładach pracy Łodzi **odbyło się już 400 masowych zebrań,** na których setki tysięcy osób zapoznało się z uchwałami Światowej Rady Pokoju i manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Ostatnio na terenie Łodzi powstało 60 nowych zakładowych komitetów obrońców pokoju

W dzielnicach Krakowa, odbyły się plenarne posiedzenia dzielnicowych komitetów obrońców pokoju z udziałem przewodniczących **komitetów blokowych, zakładowych, szkolnych oraz ponad 20 tys. mieszkańców miasta.** Zgromadzeni jednomyślnie poparli uchwały Światowej Rady Pokoju i złożyli jak najostrzejszy protest przeciwko dekretowi rządu Queuille'a, **domagając się natychmiastowego jego cofnięcia.** We wszystkich dzielnicach zostały uruchomione seminaria dla prelegentów i agitatorów pokoju. Tylko w jednym dniu odbyło się w woj. koszalińskim **19 zgromadzeń masowych** w miastach powiatowych oraz ponad 100 w zakładach pracy i gromadach.

Stonka ziemniaczana w pow. wągrowieckim

W dniu 19 kwietnia br. kierownik ekipy dezynfekcyjnej Adolf Grygołowicz z Wągrowca przeprowadzając dezynfekcję starego ogniska stonki ziemniaczajnej, wykrytego w październiku 1950 r. w czasie wykopków u Władysława Rodkiewicza w Bukowcu powiatu wągrowieckiego, znalazł dwa dojrzałe chrząszcze stonki ziemniaczanej. Chrząszcze wypełzły z ziemi na skutek ciepłej temperatury (17 stop. C) i wygrzewały się tuż przy wylocie z siedliska.

Rozkopując ostrożnie drogę do gniazda zimowego stonki, ob. Grygołowicz, instruktor powiatowy Ochrony Roślin przy Prezydium PRN, stwierdził, że znajdowało się ono na głębokości 45 cm.

Pojawienie się już tak wcześnie tego szkodnika zwraca uwagę na konieczność natychmiastowego zdezynfekowania starych ognisk i zniszczenia owada zanim zacznie rozmnażać się. (Kdw)

Dobre wyniki inseminacji owiec

ZAKOPANE (PAP). Przeprowadzona jesienią ub. roku inseminacja owiec w Jaworkach, pow. Nowy Targ, dała bardzo dobre wyniki. Około 90 proc. sztucznie zapłodnionego pogłowia owiec wydało na świat zdrowe potomstwo. Ludność Podhala, która początkowo z nieufnością odnosiła się do akcji inseminacyjnej, przekonała się o korzyściach sztucznego zapładniania owiec.

Antyludowa polityka Queuille'a

Auriol uzgodnił wybory z Trumanem

PARYŻ (PAP). 18 kwietnia odbyło się w zgromadzeniu narodowym głosowanie nad votum zaufania dla rządu Queuille'a. Votum zaufania uchwalone zostało 311 głosami przeciwko 240 przy 38 deputowanych wstrzymujących się od głosu.

Jak wiadomo, premier Queuille postawił wniosek, o votum zaufania w dniu 12 kwietnia, domagając się, by odłożono dyskusje nad szeregiem interpelacji dotyczących jego polityki. Zażądał on uchwały **o rozwiązaniu zgromadzenia narodowego** i o wyznaczeniu nowych wyborów na dzień 10 czerwca (zamiast października) Queuille oświadczył, że jeśli zgromadzenie uchwali votum zaufania, to będzie to uważał za ogólną aprobatę jego planów.

Niektóre dzienniki podkreślają, że termin wyborów został wyznaczony na 10 czerwca przez prezydenta Auriola **podczas jego pobytu w Waszyngtonie** i na żądanie Trumana.

Imperialistyczne koła amerykańskie i reakcja francuska liczą na to, że dzięki przeforsowanej w zgromadzeniu antykomunistycznej ordynacji wyborczej uda im się utworzyć „posłuszny" parlament, w którym masy pracujące nie będą miały głosu.

Deputowani komunistyczni **głosowali przeciwko votum zaufania dla rządu.** Jacques Duclos wygłosił przemówienie w którym podkreślił, że rząd domaga się wprowadzenia nowych podatków w wysokości 58 miliardów franków.

„Kanclerz" z Bonn podpisał plan Schumana

Adenauer zaprzedał gospodarkę Niemiec Zach.

PARYŻ (PAP). W dniu 18 bm. ministrowie spraw zagranicznych Francji, Niemiec Zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga podpisali układ w sprawie utworzenia „superkartelu europejskiego przemysłu węglowego i stalowego" na podstawie tzw. planu Schumana.

Podczas rokowań, jakie się toczyły ostatnio w Paryżu, **wyłoniły się nowe sprzeczności** między uczestnikami planu Schumana. Adenauer, popierany przez Schumana domagał się, by w „radzie ministrów" („rada ministrów" uczestników planu Schumana ma być łącznikiem między „naczelnym ponadpaństwowym organem" planu Schumana a poszczególnymi rządami) Niemcy Zachodnie i Francja **były reprezentowane przez dwóch przedstwicieli** każdego z tych krajów, a pozostali uczestnicy planu Schumana otrzymali po jednym przedstawicielu. Ministrowie spraw zagranicznych Włoch i krajów Beneluxu przeciwstawili się temu. Powzięto kompromisową rezolucję, przewidującą, że żadne decyzje nie mogą być przyjęte bez zgody kraju, **reprezentującego więcej niż 20 proc. węgla i stali** i przyszłego superkartelu. W ten sposób Niemcy Zachodnie i Francja zapewniły sobie decydującą pozycję w „radzie ministrów".

Prasa donosi, że pod układem w sprawie planu Schumana jako **pierwszy złożył swój podpis Adenauer.** W ten sposób podkreślona została czołowa rola niemieckich militarystów, działających z ramienia monopoli amerykańskich w organizowanym **europejskim** superkartelu.

Pogłębia się kryzys w krajach imperialistycznych

Robotnicy ponoszą ciężary zgubnej polityki

LONDYN (PAP). Podczas debat w izbie gmin nad nowym budżetem Anglii wystąpił minister handlu Harold Wilson i w dłuższym przemówieniu nakreślił obraz sytuacji w przemyśle angielskim. Przemówienie Wilsona **ujawniło w pełni ciężką sytuację** tego przemysłu, wynikłą wskutek ślepego podporządkowania się Anglii rozkazom Waszyngtonu.

Omawiając horoskopy na najbliższą przyszłość, Wilson stwierdził, że wskutek wzrostu cen światowych import angielski w bieżącym roku budżetowym **podrożeje z 2374 milionów funtów szterlingów do 3200 milonów funtów szterlingów.**

Angielskie ministerstwo handlu zarządziło **nową podwyżkę cen odzieży gotowej,** wyrobów dziewiarskich i materiałów, m. in. ceny odzieży bawełnianej i wełnianej o 10 procent i cen bielizny pościelowej o 5 do 7 procent. Podwyższono również ceny przedmiotów gospodarstwa domowego.

* * *

WIEDEŃ (PAP). Sekretarz generalny związku miast austriackich Rimmer oświadczył, że w Austrii **zarejestrowano 315 tysięcy bezdomnych.**

* * *

BERLIN (PAP). Administracja planu Marshalla poleciła rządowi w Bonn składać co 10 dni raporty o dozwoju sytuacji gospodarczej w Niemczech Zachodnich. Zarządzenie to — jak podaje agencja ADN — oznacza **zaostrzenie kontroli amerykańskiej nad gospodarką niemiecką.** Niemcy Zachodnie w myśl żądania Amerykanów muszą coraz więcej produkować, lecz coraz mniejszą część swojej produkcji zużywać na potrzeby wewnętrzne, a coraz więcej przeznaczać na cele zbrojeniowe **w krajach Europy** zachodniej.

Maszyniści gdańscy przejechali bez remontu ponad 141 tys. km

GDAŃSK (PAP). Maszyniści parowozu PT 1-4 Romanowski Wiliński, Wudniak i Zieliński z parowozowni w Inowrocławiu **zrealizowali długookresowe zobowiązanie,** przejeżdżając bez generalnego remontu parowozu **141.102 km.** Przeciętny przebieg parowozu **na dobę wynosił 668 km.**

Siedziba ŚFZZ przeniesiona do Wiednia

Federacja walczyć będzie o sprawiedliwość społeczną

WIEDEŃ (PAP). Biuro wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych rozważyło na swej ostatniej sesji sytuację, jaka wytorzyła się w wyniku faszystowskiego zarządzenia, które zakazuje, by siedzibą ŚFZZ był nadal Paryż.

Biuro upoważniło sekretariat ŚFZZ do wyboru nowej siedziby federacji i zapewnienia jej spokojnej pracy.

W szczególności Sekretariat ŚFZZ zwrócił uwagę na **propozycje jakie wpłynęły do licznych oddziałów związków zawodowych przy fabrykach austriackich,** aby Austrię wybrano jako nową siedzibę federacji.

Wobec tego, że **normalna praca federacji w Wiedniu będzie zapewniona** ze względu na położenie geograficzne tego miasta oraz z uwagi na serdeczne zaproszenie austriackich mas pracujących, sekretariat ŚFZZ na swym posiedzeniu w dniach 17 i 18 kwietnia br. **postanowił obrać Wiedeń jako siedzibę światowej Federacji Związków Zawodowych.**

Od chwili ogłoszenia niniejszego komunikatu sekretariat ŚFZZ prosi o kierowanie całej korespondencji pod następującym adresem:

Do sekretarza generalnego Federacji Związków Zawodowych. Seilerstaette nr 3 Wiedeń I Austria.

Ogromne straty wojsk amerykańskich w KOREI

MOSKWA (PAP). Jak nonosi z Phenianu agencja TASS, na wschodnim i zachodnim odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich kontynuowały zacięte walki z nieprzyjacielem na północ od 38 równoleżnika.

W ciągu ubiegłego tygodnia nieprzyjaciel stracił **w zbitych i rannych ponad 52000 żołnierzy i oficerów,** w tej liczbie **około 2500 Amerykanów.** Zniszczono 11 czołgów i 13 samochodów nieprzyjacielskich. Pomimo ogromnych strat w ludziach i sprzęcie nieprzyjaciel w dalszym ciągu posuwa się na północ.

18 kwietnia w rejonie zachodniego wybrzeża zestrzelono 4 **samoloty nieprzyjacielskie.**

Miedziane czoła muszą mieć obecni władcy Waszyngtonu, gdyż inaczej trudno sobie wytłumaczyć bezwstydną dyskryminację, jaką zastosowali wobec polskiej bandery.

Trzeba być wyzutym doszczętnie z wszelkiej przyzwoitości, aby dopuszczać się wobec polskiego statku pasażerskiego szykan opisanych w nocie Rządu Polskiego. Te uzbrojone watahy policjantów i agentów amerykańskich brutalnie przeszukujące polski statek pasażerski w poszukiwaniu... bomby atomowej, to szczyt obłudy i bezczelności ze strony tych, którzy całą ludzkość usiłują zastraszyć produkowanymi i magazynowanymi u siebie bombami atomowymi. Ten terror wobec złogi polskiego statku i jego pasażerów, to bezceremonialne deptanie wszelkich praw międzynarodowych i Karty Narodów Zjednoczonych, tuż pod bokiem siedziby ONZ — jakże bliźniacze to wszystko jest podobne do metod hitlerowskich poprzedników obecnych władców USA!

Załoga polskiego statku „Batory" ze spokojem i zasługującą na uznanie godnością znosiła szykany zhisteryzowanych i zhitleryzowanych władz amerykańskich, a Rząd Polski dopóki mógł utrzymywał linię okrętową Gdynia — Ameryka, słusznie broniąc naszego bezspornego prawa do wolnej żeglugi i pokojowej współpracy. Dopiero ostateczne uniemożliwienie przez rząd USA „Batoremu" przybijania do portu nowojorskiego, skłoniło Rząd Polski do przerwania rejsów „Batorego".

Dyskryminacyjne machinacje władz amerykańskich wymierzone w polski statek pasażerski są przejawem ogólnej polityki rządu USA, nacechowanej wrogością do krajów postępowych i pokojowych oraz dążeniem do stwarzania coraz to nowych źródeł napięcia w stosunkach międzynarodowych. Tak też oceni postępowanie rządu USA oburzona polska opinia publiczna.

J. W.

USA dopuszczały się dyskryminacji polskiej bandery

— Nota rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych —

(Dokończenie ze str. 1)

jów i trybunały międzynarodowe. Rząd Stanów Zjednoczonych sam zresztą wielokrotnie powoływał się na nią w swoich stosunkach międzynarodowych.

Podobnie Rząd Polski nie może uznać argumentu, jakoby zarząd miasta Nowy Jork działał w tym wypadku w charakterze prywatnym i jako właściciel przystani miał pełną swobodę działania w wyborze dzierżawców. Sprawa umów zawieranych przez miasto Nowy Jork z dzierżawcami przystani może być sprawą wewnętrzną, przestaje nią jednak być, gdy w wyniku specjalnych zarządzeń naruszone zostają interesy innych państw.

Wydając zarządzenie, o którym mowa, zarząd miasta N. Jork działał nie tylko jako właściciel przystani, ale przede wszystkim jako organ władzy i dlatego odpowiedzialność za wszelkie jego działanie na płaszczyźnie międzynarodowej spadać musi i spada na rząd Stanów Zjednoczonych. Wynika to wyraźnie z artykułu I 10 konstytucji Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym Rząd Polski pragnie przypomnieć, że kiedy konsul generalny R. P. w Nowym Jorku złożył swego czasu protest u władz miejscowych, domagając się zaniechania szykan, stosowonych wobec polskiego statku, otrzymał on odpowiedź, że sprawa winna być skierowana na drogę dyplomatyczną do rządu Stanów Zjednoczonych.

Łańcuch brutalnych szykan

Rząd Polski ma pełne prawo obarczyć rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za ostatnią decyzję władz nowojorskich, tym bardziej, że nie jest ona zjawiskiem izolowanym, lecz stanowi dalszy przejaw brutalnej, antypokojowej i notorycznie antypolskiej praktyki dyskryminacyjnej, stosowanej również wobec polskiej linii żeglugowej od dłuższego czasu.

Już w styczniu 1948 r. władze emigracyjne przesłuchały 7 marynarzy i zabroniły im zejścia na ląd, a następnie wydały zakaz odwiedzania statku, ustawiając warty w przystani. W roku 1949 odmówiono zejścia na ląd marynarzom statku „Batory", a od 4 czerwca tegoż roku nie wypuszczono na ląd całej załogi statku „Batory". Dnia 3 czerwca 1949 roku odmówiono zezwolenia wejścia na statek podczas kwarantanny konsulowi genralnemu R. P. w Nowym Jorku i dyrektorowi linii żeglugowej. W tym samym dniu statek otoczony został znaczną liczbą urzędników śledczych, imigracyjnych, policjantów oraz specjalnym oddziałem uzbrojonym straży granicznej. Nikogo z odwiedzających nie wpuszczono na pokład. W czasie tego samego rejsu zabrano ze statku 111 pasażerów na „Ellis Island", a całą załogę poddawano przez dwa dni skrupulatnemu badaniu. Przy odjeździe statku otoczono go agentami FBI, którzy eksportowali nawet urzędników konsulatu generalnego R. P.

Od tego czasu statek był stale otaczany przez policję i poddawany najróżniejszym dyskryminacjom. W czasie rejsu statku czterogodzinna rewizja 5 sierpnia 1950 r. odbyła się na mająca rzekomo na celu „poszukiwanie broni atomowej i innych środków sabotażu". To samo miało miejsce 8 września 1950 r. dnia 10 października 1950 r. oprócz rewizji ładunków zastosowano dodatkowe szykany, między innymi zabrano pasażerom polskim i radzieckim karty ładowania. Pasażerów M/S „Batory" traktowano niemal jak przestępców.

Wszystkie te fakty oraz ich ilość wskazują wyraźnie na to, że akcja przeciw polskiej banderze, Polskiej Linii Żeglugowej i polskiemu statkowi była akcją planową, dyskryminacyjną i wrogą pokojowej współpracy międzynarodowej. Wszystko to działo się mimo bezspornego faktu, iż statek „Batory" od wielu lat uprawiał pokojową żeglugę, stosując się w sposób wzorowy do przepisów prawa morskiego i miejscowych przepisów portu nowojorskiego i mimo że w portach polskich nie są stosowane wobec obcych statków żadne dyskryminacje, co również odniosło się w całej pełni do statków pod banderą Stanów Zjednoczonych. Wielokrotne protesty władz polskich przeciw szykanom wobec Polskiej Linii Żeglugowej nie odniosły skutku, mimo to jednak żeglugę na tej linii utrzymywano nadal, traktując ją jako wyraz wysiłków w kierunku pokojowej współpracy między narodami. Tylko dzięki temu, że załoga statku, w obliczu prowokacji urzędników amerykańskich zachowała postawę, która wzbudziła powszechny podziw i szacunek, nie doszło do poważniejszych incydentów.

Nie „Batory" lecz USA przechowują bomby atomowe

W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, że rząd Stanów Zjednoczonych naruszył elementarne prawa wolności żeglugi międzynarodowej, prawa powszechnie uznane i wielokrotnie podkreślane w dokumentach międzynarodowych. Rząd Stanów Zjednoczonych pozbawił statek polski prawa dostępu do portu na zasadach równości z innymi statkami, a więc tego prawa, którego jeszcze w roku 1852 rząd Stanów Zjednoczonych domagał się od Japonii. Prawo to sąd najwyższy Stanów Zjednoczonych ustalał w szeregu wyroków, a instytut prawa międzynarodowego w swoich rezolucjach.

Niezależnie od tego rząd Stanów Zjednoczonych naruszył kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych, a mianowicie jej artykuł 55 przez inspirowanie oraz sankcjonowanie dyskryminacyjnej akcji zarządu miasta, które będąc siedzibą tej organizacji, powinno przede wszystkim pamiętać o jej celach i zadaniach.

Postępowanie swoje rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić obecnym napięciem w stosunkach międzynarodowych. A przecież rząd Stanów Zjednoczonych sam stwarza to napięcie, łamiąc zobowiązania międzynarodowe, naruszając traktaty i stosując politykę dyskryminacyjną. Sam szerząc psychozę wojny i będąc gorliwym wytwórcą broni atomowej, pod pozorem szukania jej na pokładzie „Batorego" szykanuje statek, służący pokojowej żegludze. Narusza prawa statku, noszącego banderę kraju, którego rząd domagał się i domaga kategorycznego zakazu produkcji i użycia bomby atomowej, którego miliony obywateli podpisało apel, domagający się takiego zakazu. Poszukiwanie tej broni na pokładzie M/S „Batory" zmusza do przypomnienia rządowi Stanów Zjednoczonych, że to właśnie on przez usta swoich przedstawicieli wyrażał wielokrotnie zamiary jej użycia. Nie w kabinach „Batorego", ani wśród członków jego załogi, gdzie tak skrzętnie amerykańscy urzędnicy „poszukiwali" ukrytej broni atomowej, ale w miejscach wiadomych rządowi Stanów Zjednoczonych, na jego własnym terytorium, znajdują się składy niszczycielskiej bomby.

Wobec stanowiska zajętego przez rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie korzystania przez M/S „Batory" z portu w Nowym Jorku Rząd Polski wyraża ostry protest przeciw dyskryminacji polskiej bandery.

Stanowczy protest Polski

Rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się jawnego pogwałcenia wiążących zasad prawa międzynarodowego, a w szczególności zasady wolności żeglugi i akcją swoją uniemożliwił dalsze kursowanie statku „Batory" na linii Gdynia — Nowy Jork. W tym stanie rzeczy Polska Linia Żeglugowa zmuszona jest wycofać statek „Batory" z tej linii.

Na skutek akcji rządu Stanów Zjednoczonych Rząd Polski widzi się zmuszonym w obronie swoich słusznych praw do podjęcia właściwych kroków. W szczególności, Rząd Polski nie widzi możliwości dalszego kontynuowania działalności przedsiębiorstwa „American Scantic Line w Polsce" z siedzibą w Gdyni.

Równocześnie Rząd Polski zastrzega sobie prawo dochodzenia wszelkich szkód i strat a dla linii żeglugowej strat i utraconych zysków, które w związku z wycofaniem statku z tej linii wynikną.

Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi pełną odpowiedzialność za swą akcję dyskryminacyjną i antypokojową.

Warszawa, dnia 18 kwietnia 1951 r.

Potworne bestialstwa Amerykanów w Korei

PEKIN (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin w Korei donosi, że fale morskie dotychczas wyrzuciły na brzeg w pobliżu Hynnamu **przeszło 10.000 trupów** — ofiar najeźdźców amerykańskich. Korespondent podaje, że są to dowody potwornej zbrodni, której **dopuścili się Amerykanie zimą ub. roku**, gdy wypędzono ich z Hamhymu. Ewakuując się z tego okręgu, **Amerykanie zmusili 120.000 Koreańczyków do opuszczenia wraz z nimi kraju** na tzw „statkach ewakuacyjnych". W drodze Amerykanie i ich lisynmanowscy pachołkowie wrzucili do morza tysiące półżywych Koreańczyków.

We wsi Sindonri w powiecie Tanczun Amerykanie w bestialski sposób zamordowali 21 kobiet, a w innej małej wiosce — Czuanri — 20 dzieci i 6 młodych matek z niemowlętami. Z 210 mieszkańców tej wsi — 72 zostało zabitych.

We wsi Isanri Amerykanie skatowali do śmierci dziesiątki niewinnych mieszkańców.

W Hiszpanii szerzy się ruch strajkowy

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień madryckiego korespondenta agencji Reutera, w Hiszpanii **szerzy się znów ruch strajkowy** pomimo terroru faszystowskiego. Strajk włókniarzy, który wybuchł przed kilku dniami w zakładach „Bertrand Serra" w Manraes pod Barceloną, objął robotników fabryk włókienniczych w Tarrasa i Sabadell. Przedsiębiorcy obawiają się, że strajk obejmie cały kataloński przemysł włókienniczy.

Policja frankistowska dokonała licznych aresztowań.

Dla DZIECI na wiosnę i lato „MODA i ŻYCIE" nr 12 975 -r

Przyrodnicy-marksiści potępiają haniebną decyzję rządu Queuille'a

W Poznaniu odbyła się konferencja naukowa zrzeszenia przyrodników — marksistów z udziałem pracowników naukowych Akademii Medycznej w Szczecinie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytutu Naukowego Rolnictwa w Bydgoszczy oraz Uniwersytetu i Akademii Medycznej w Poznaniu. Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję treści następującej:

„Pracownicy naukowi uniwersytetów, akademii medycznej i instytutów naukowych Szczecina, Torunia, Poznania i Bydgoszczy, obradując w Poznaniu nad współczesnymi podstawami nauk biologicznych i poddając krytycznej analizie **zasady starej burżuazyjnej nauki, jako ideologicznej podstawy rasizmu i imperializmu, potępiają równocześnie haniebną decyzję rządu francuskiego zakazującego działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terenie Francji.** Przyłączając się do manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do narodu polskiego, przyrodnicy — marksiści **wzywają wszystkich uczciwych Polaków do wzięcia udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju.**

Żądamy zawarcia między pięciu wielkimi mocarstwami paktu pokoju, który położy kres groźbie nowej wojny. (a)

BIEGI NARODOWE — to walka o zdrowie narodu

W KATOWICACH kończy się budowę „PAŁACU DZIECKA"

KATOWICE (PAP). W dniu 22 lipca br. w Katowicach zostanie otwarty „pałac dziecka", zorganizowany na wzór radzieckich „domów pioniera".

Głównym zadaniem „pałacu dziecka" będzie pogłębienie pracy szkoły i organizacji młodzieżowych w zakresie socjalistycznego wychowania oraz rozwijanie zainteresowań i zamiłowań dzieci i młodzieży.

W obszernym kompleksie kilkupiętrowych budynków mieści się **70 pracowni różnych specjalności, sala teatralna i kino, sala gimnastyczna i gier sportowych oraz basen kąpielowy.** W ciągu tygodnia do „pałacu dziecka" będzie mogło uczęszczać około 12 tys. młodzieży z Katowic i pobliskich miast.

Handel uspołeczniony zaopatrzy uczestników pochodów 1-Majowych w napoje i żywność

WARSZAWA (PAP). Należyte zaopatrzenie uczestników wielutysięcznych pochodów i manifestacji 1 - Majowych w większych miastach będzie niezmiernie poważnym egzaminem dla pracowników handlu uspołecznionego.

Ambicją pracowników handlowych jest, by wszędzie na trasach pochodów i w punktach zbiórek można było nabywać w dostatecznych ilościach **kanapki, napoje chłodzące, owoce, słodycze, papierosy i inne artykuły.** Uruchomione będą liczne samochodowe punkty sprzedaży, a także setki wózków i stoisk. Szeroko rozpowszechniona będzie sprzedaż obnośna.

Po raz pierwszy podczas tegorocznych uroczystości 1-Majowych MHD uruchomi **sprzedaż ciętych kwiatów** — po cenach skalkulowanych na możliwie niskim poziomie. Sprzedawane będą również książki, chorągiewki, baloniki ze specjalnymi godłami itp.

A. Jackiewicz

PENICYLINA

(80)

Ujrzał pod murem kran, z którego kapała woda. Hydraulicy mieli uruchomić instalacje w tej części fabryki. Pamiętał, zobowiązali się do tego przed miesiącem. Sprytne diabły — pomyślał Misiak. Zatrzymał się przy kranie, odkręcił go, woda lunęła strumieniem na bruk opryskując buty.

Zrobiło mu się jakoś wesoło na duszy jakby sam uruchomił te instalacje. Pochylił się, przylgnął ustami do kranu i począł pić, głośno łykając. Woda nie była dobra, jeszcze stary Preiss na nią wyrzekał.

Po napiciu się, Misiak poczuł się lepiej. Przecież nie zejdzie z roboty ni z tego ni z owego. Jakby to wyglądało. Trzeba było nie przychodzić w ogóle i poszukać innego zajęcia, ale gdy już przyszedł... Nie będzie robił z siebie pośmiewiska. Zawrócił.

Jego towarzysze podgonili tymczasem robotę. Miał teraz, na oko sądząc, mniej cegieł nawet od kobiet. Rzucił marynarkę. Pochylił się nad rumowiskiem. Chcecie widzieć jak Misiak pracuje? Proszę bardzo.

Szybko chwytał cegły i układał je jedną na drugą, potem brał całą kolumienkę swymi silnymi ramionami i wkładał ją między ułożone już cegły. Po dziesięciu minutach zdyszał się jak miech, zauważył, że jeden z robotników przejął jego system. Brał także nie pojedyncze cegły, ale po pięć i sześć naraz. No, braciszku, niedoczekanie twoje z Misiakiem nie będziesz się ścigał.

Przed końcem dniówki jednak zmachał się bardzo i jego konkurent wygrał. Dozorca Malenda, obliczywszy stosy, przyznał tamtemu pierwszeństwo.

Ale w Misiaku nie wywołało to już dawnej złości. Ma wprawę — myślał o konkurencie — ale jest słabszy ode mnie, całej dniówki nie przetrzyma, jakbym tak zaczął jutro od rana i nie robił długich przerw... Zmierzył wzrokiem robotnika: lichy, chudy... I chełpliwie dotknął swoich mocnych ramion, obolałych do niemożliwości.

Zaraz po dniówce wrócił do Legionowa i nie rozbierając się, rzucił się na posłanie. Zasnął od razu.

Obudził się, gdy było już ciemno. Pragnienie nie dało mu więcej zasnąć. Wyszedł ze swojej chałupki. Wieczór był jasny i bardzo ciepły, prawie parny. Wysoki księżyc wisiał nad drzewami, których korony rysowały się na tle nieba, jak czarne wycinanki.

Z otwartych okien domu, w którym miszkali jego krewni dochodziły wesołe głosy. Bawią się — pomyślał Misiak z goryczą. Od czasu, gdy rozbił swoje aparaty i przestał pędzić bimber, poróżnili się z nim. Byli chciwi, Misiaka nie lubili. Teraz go już nigdy nie zapraszali do swego domu, nawet w uroczyste święta. A od zeszłego miesiąca kazali mu płacić czynsz za chałupkę, chociaż Misiak dobrze wiedział, że nikt poza nim nie wynająłby tej dziury.

Zbliżył się do otwartego okna. Ujrzał krewnego, wąsatego o rumianej twarzy, który siedział na przeciw okna, obok jego żona, a obok niej... Kotowicz. Zacisnął pięści. Zwąchaliście się — szepnął. Kotowicz mówił przymilnie — jak zwykle gdy mu na kimś zależało:

— Można ,drogi panie Maćku, dostarczać samochodem, co dzień. Po co wozić aż do Warszawy... Organizuję kuchnię, jarzyn nam potrzeba, jarzyn...

Krewny Misiaka, podochocony widocznie alkoholem, objął go za szyję:

— Zacny, zacny, tak też myślałem... każdemu na rękę idzie, nawet temu...

Kotowicz zasępił się, twarz jego nagle zmieniła się i postarzała:

— On z wami mieszka?...

— W ogrodzie, w składziku. Śpi, pewnie znów się upił.

— Nie mówcie o nim źle. Po prostu nieszczęśliwy człowiek.

Misiak odszedł od okna. Mówiono o nim jak o umarłym.

Kotowicz... złego słowa nie powiedział. Jak go sądzić? Czy Misiak na jego miejscu nie postąpiłby podobnie, nie wyrzuciłby pracownika na zbity łeb, gdyby tak się sztorcem postawił, jak to Misiak uczynił przed tygodniem?

Słyszał jeszcze własne słowa wypowiedziane w fabryczce Kotowicza:

„Pan odciąga ludzi od pracy w naszej fabryce."

Przeklęty Stefan. Przecież Misiak powtarzał tylko jego słowa.

Szedł w stronę stacji. Co mi Stefan dał? Podjudził przeciw Kotowiczowi, gdy zaś zrobił się kram... pognali do ciegieł.

Misiał zaczynał wspominać współpracę z Kotowiczem jak prawdziwą sielankę: zarabiał na fabryce i u niego na Pradze. Co dzień Kotowicz stawiał wódkę. Można nawet obliczyć: za każdego robotnika dostarczonego do wytwórni Kotowicza lub do innych prywatnych firm dostawało się pół litra. Przez przyjaźń po prostu. Czy Kotowicz winien, że Misiak lubi pić?

Po sześciu latach

Sześć lat temu, dnia 21 kwietnia 1945 r. podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a Polską. Zawarta umowa położyła polityczne podwaliny pod odbudowę i przyszły rozkwit Polski.

Wyniszczony najstraszliwszą w historii świata wojną, wyczerpany najbrutalniejszą, rabunkową okupacją i pomniejszony liczebnie o bestialsko wymordowane 20 proc. ludności — kraj nasz stawał się od razu równorzędnym partnerem w traktatach politycznych i handlowych.

Wielki kontrahent ze Wschodu nie zamierzał wykorzystywać swej sytuacji mocarstwowej. Nie wyzyskał przewagi gospodarczej. Nie uzależnił słabszego od siebie państwa — w zamian za ofiarowany sojusz i współpracę.

Polska, która po pierwszej wojnie światowej przez długie lata płaciła za pomoc olbrzymie sumy „dobroczynnym" Stanom Zjednoczonym, która każdy niemal pakt „przyjaźni" i każdą pożyczkę zagraniczną opłacała rezygnacją z części swej niezawisłości, oddawaniem w dzierżawę monopolów państwowych, udzielaniem koncesji zagranicznych, czy zgodą na eksploatację polskich magistrali kolejowych przez zagranicznych kapitalistów — uzyskiwała teraz pomoc bez uszczerbku dla własnej suwerenności i niezależności gospodarczej.

Układ stwarzał nieznany dotąd w stosunkach międzynarodowych nowy, socjalistyczny typ umowy, która obdarzała słabszego kontrahenta zaufaniem „na kredyt". Związek Radziecki w zamian za natychmiastową i bezcenną pomoc otrzymywał na razie ... obietnice, zdolne się oblec w szatę realną dopiero w przyszłości.

W tych warunkach podanie bratnej dłoni krajowi, dźwigającemu się z zgliszcz i popiołów, stanowiło wzór prawdziwej współpracy międzynarodowej.

Traktat kładł kres przedwojennej, wrogiej polityce Polski w stosunku do ZSRR, polityce, która leżała w interesie klas posiadających, a była wrogą ludziom pracy. Dawne, pełne sztucznie budzonej, niechęci i nieufności stosunki, przekształciły się w sojusz, oparty na wieczystej przyjaźni, wzajemnym poszanowaniu suwerennych praw i serdecznej współpracy, na przeciwstawianiu się imperialistycznej agresji i wspólnej walce o pokój.

Polska szybko przekonała się o bezcennej wartości podpisanego sojuszu. Związek Radziecki był od początku nieustępliwym rzecznikiem polskich granic zachodnich, ustalonych na konferencji w Poczdamie, a niejednokrotnie kwestionowanych przez naszych „wypróbowanych" sprzymierzeńców z 1939 r. Po raz pierwszy w dziejach negocjacji międzynarodowych, sojusznik Polski nie frymarczył jej interesami, nie traktował jej spraw jak drobnej stawki, którą bez żalu rzuca się na stół w wielkiej grze dyplomatycznej.

W ciągu sześciu minionych lat Związek Radziecki niejednokrotnie dawał świadectwa swej niezmiennej przyjaźni i braterskiej bezinteresowności. W ciągu tych lat Polska otrzymywała ze Wschodu wszystko, co było niezbędne dla szybkiej odbudowy przemysłu i rozbudowy życia gospodarczego. Wszystkie gospodarcze umowy polsko-radzieckie miały zawsze za punkt wyjścia traktat o wieczystej przyjaźni i współpracy, a opierały się na zasadach kompensaty, regulując zadłużenie systemem clearingu. Zawsze jednak Polska korzystała przy nich z wielkich udogodnień kredytowych i pomocy finansowej, której cechą była, socjalistyczna zasada pomocy bratniemu narodowi.

Dla Polski pomoc ta miała wagę niezwykłą. Umożliwiała przeciwstawienie się kolonizatorskiemu planowi Marshalla, pozwoliła na utrwalenie niepodległości i suwerenności państwa, pomogła w realizacji wielkich planów gospodarczych.

Dziś, gdy zwycięsko wlaczymy o realizację 6-letniego planu, możemy, rzuciwszy okiem wstecz, bez trudu ustalić olbrzymi, dotychczasowy wkład ZSRR w dzieło rozbudowy Polski Ludowej. Dzięki dostawom inwestycyjnym z Kraju Rad, „pod nasz plan — jak stwierdził wicepremier Minc — została przeprowadzona na odcinku obrotu towarowego mocna solidna baza".

Wszechstronna pomoc wielkiego mocarstwa socjalistycznego rozszerza się także na dziedzinię zbytu nadwyżek naszej produkcji. Mając wielki rynek na Wschodzie, Polska zabezpieczona jest przed dyskryminacyjnymi kombinacjami państw Zachodu, wolna od prób szantażu i gospodarczej presji ze strony imperialistów.

Od zarania naszego odrodzenia mamy zapewnioną dla wszystkich poczynań opiekę i współpracę Wielkiego Sojusznika ze Wschodu. Sześć lat temu, jak zwycięski wicher przeszła przez ziemie polskie Armia Radziecka. Przy jej pomocy odzyskała Polska niepodległość na polach bitew scementowała się krwią przyjaźń polsko-radziecka. Po sześciu latach stoimy niezłomnie na gruncie traktatu z 1945 r. Razem z niezawodnym swym sojusznikiem walczy Polska o pokój, o szczęście ludzkości, o wielką przyszłość bratnich narodów.

Jerzy Więckowski.

Start który zapewnia zwycięstwo

Ogłoszony komunikat PKPG o chlubnym wykonaniu w I kwartale br. zwiększonego narodowego planu gospodarczego, stanowi dowód nie tylko nowych osiągnięć klasy robotniczej, ale jest również cyfrową ilustracją pracy i bojowej postawy narodu polskiego, nieustępliwie zdobywającego pozycję za pozycją, w walce o przedterminową realizację planu budowy podstaw socjalizmu.

Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w I kwartale br. wzrosła o 26 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r ub. Pierwsze trzy miesiące wykazały więc wyższy stopień wzrostu niż preliminowane globalnie dla całego 1951 roku — 23,4 proc. Z nadwyżki tej możemy być dumni. Stwarza ona warunki do przedterminowego wykonania i przekroczenia zadań planowych roku bieżącego.

Rozwój ruchu współzawodnictwa miał w tym osiągnięciu decydujące znaczenie. Czyn 1-Majowy, realizowany z zapałem przez robotników, inteligencję pracującą i chłopstwo — to tysiące dodatkowych ton węgla, stali, metrów tkanin, setek maszyn itp., które znalazły odbicie o cyfrach przekroczeń planu w poszczególnych asortymentach.

Kilka cyfr komunikatu zasługuje na specjalną uwagę. Przede wszystkim zdecydowanie dodatni jest fakt przekroczenia o 5 proc. planu produkcji surówki żelaznej, o 1 proc. produkcji wyrobów walcowanych i o 1 proc. planu wydobycia węgla. Bez wykonania zadań w tych podstawowych działach, nie mogłoby być mowy o sprawnym działaniu przemysłu w ogóle, ani tej o dalszej jego rozbudowie. Dlatego przekroczenie na tym odcinku ma wielkie znaczenie w dalszej realizacji sześciolatki.

Realizacja zadań w 101 proc. przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego zasługuje również na specjalną uwagę. Mieliśmy bowiem w latach ubiegłych, właśnie w przemyśle chemicznym, trudności z realizacją planów. W roku bieżącym przemysł, który ma stać się naszym drugim po węglu, narodowym przemysłem startuje wspaniale, wykonując zadania: w sodzie kalcynowanej w 108 proc., w nawozach azotowych w 107 proc. Niewątpliwie na osiągnięcia te mają wpływ nowe normy stosowane już w przemyśle chemicznym, oraz postęp techniczny, realizowany z całą konsekwencją.

Cyfry komunikatu świadczą również o wzroście stopy życiowej, o tym, że potrzeby ludności zaspakajane będą coraz lepiej. Przekroczenia planów produkcji mebli o 5 proc., tkanin wełnianych o 5 proc., w mydle, papierosach, obuwia i innych artykułach pierwszej potrzeby stanowią tu wymowną gwarancję.

Ogólne sukcesy nie powinny nam jednak przesłonić drobnych niedociągnięć w realizacji planu, które nie szczędząc krytyki podkreśla oficjalny komunikat. Dlatego też pewne niedociągnięcia w procentowym wykonaniu planu przy wydobyciu ropy naftowej, przy produkcji cynku, w produkcji wagonów lub narzędzi rolniczych powinny być potraktowane jako sygnały, wskazujące na słabsze punkty, na które powinno się zwrócić czujniejszą uwagę i przy realizacji których, wysiłek produkcyjny winien być zwiększony.

Olbrzymi dynamizm twórczy obserwujemy w realizacji zadań na odcinku budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego. Wielkie obiekty przemysłowe: Nowa Huta, Andrychów, Jaworzno, Wierzbica i wiele innych, jak również tysiące nowych domów robotniczych, potwierdzają suchy komunikat, który mówi, że Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego zrealizowało plan w 112 proc., a mieszkaniowego — w 108 proc.

Jeżeli jednocześnie zwrócimy uwagę na fakt, że przewozy towarowe wszelkimi środkami transportu wzrosły o 15 proc. w stosunku do 1 kwartału ub. roku, to z dumą możemy stwierdzić, że gospodarka nasza tętni pełnią socjalistycznego zapału i że plan 6-letni wykonamy, przyczyniając się do utrwalenia światowego pokoju.

W. N.

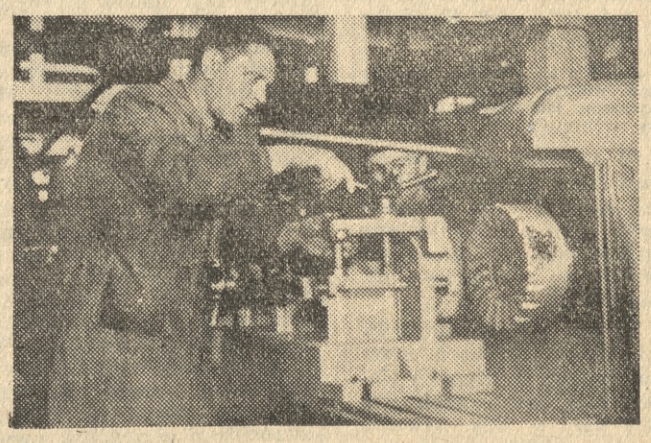

CAF fot. Jerzy Baranowski

Stefan Berent nadmistrz produkcji w fabryce samochodów Zakładów Starachowickich opracował już 11 pomysłów racjonalizatorskich, które przyczyniły się w dużym stopniu do usprawnienia i przyspieszenia produkcji. (R) Na zdjęciu: Stefan Berent montuje na frezarkę komplet przyrządów do frezowania głowicy samochodowej. Zastosowanie zaprojektowanego przez Berenta kompletu zupełnie eliminuje odpady przy frezowaniu głowic.

Przyjaźń i pomoc w nauce

Z okazji 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR, Agencja Publicystyczna „Czytelnika" zwróciła się do dwu czołowych przedstawicieli nauki polskiej z prośbą o wypowiedź na temat korzyści wypływających dla nauki polskiej z tego układu. Obaj naukowcy stwierdziwszy na wstępie olbrzymią historyczną wagę układu dla całokształtu życia narodu i państwa polskiego, przeszli następnie do omówienia zagadnienia na odcinkach reprezentowanych przez nich gałęzi wiedzy.

Prof. Leopold Infeld

wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju

Konkretne wyniki polsko-radzieckiej współpracy naukowej są widoczne we wszystkich dyscyplinach. Weźmy jako przykład dziedzinę nauki, która najbardziej mnie interesuje, tj. fizykę teoretyczną. Jedną z największych bolączek w tej dziedzinie w Polsce — to brak kadr naukowych.

Te kadry naukowe trzeba szybko wykształcić. Chodzi nam nie tylko o ich ilość, ale także o to, aby wykształcić je w specjalnościach, które jeszcze w Polsce są słabo reprezentowane. Musimy naukę polską rozszerzyć i pogłębić, aby służyła zarówno wykonaniu planu 6-letniego, jak również pracy następnych pokoleń. W tym celu będziemy wysyłali na aspirantury na uczelnie radzieckie zdolnych naukowców, którzy przywiozą ze Związku Radzieckiego znajomość nowych metod pracy, znajomość żywej atmosfery naukowej. To wpłynie niewątpliwie silnie na rozwój nauki w Polsce.

Osobiście mam nadzieję, że będziemy mieli przyjemność gościć u siebie znakomitych fizyków - teoretyków, jak Fock, Landau, Iwanenko, Frankiel i wielu innych. Te kontakty osobiste zacieśnią się w przyszłości i będzie to na pewno z wielką korzyścią dla rozwoju fizyki teoretycznej w Polsce.

Prof. Edward Warchałowski

Rektor Politechniki Warszawskiej

Wyniki naszej współpracy z uczonymi i technikami radzieckimi w dziedzinie nauk technicznych są bardzo poważne, gdyż budownictwo architektoniczne i przemysłowe, a także rozwój i prace techniczne w innych dziedzinach gospodarki narodowej osiągnęły w Związku Radzieckim tak wielki rozwój i stanęły na tak wysokim poziomie technicznym i organizacyjnym, że możemy, korzystając z doświadczeń inżynierów i uczonych radzieckich, szybko posuwać się naprzód bez uciążliwego trudu dokonywania na własnym terenie prób i doświadczeń, które tam były już wykonane.

Bezpośredni kontakt naszych techników i naukowców-techników z technikami i naukowcami - technikami radzieckimi oraz szerokie korzystanie z literatury we wszystkich działach nauk technicznych i teoretycznych pozwala na szybkie rozpowszechnienie wiadomości i korzystanie z osiągnięć przodującej nauki radzieckiej.

O finansową pomoc dla spółdzielczości wiejskiej

Powiedzmy sobie od razu: spółdzielnie typu rolniczego przed wojną były raczej spółkami o kapitalistycznych założeniach handlowych. By nie wchodzić w kolizję z obowiązującą wówczas ustawą o spółdzielniach, dopuszczano jako członków paru mało- i średniorolnych chłopów. Statuty spółdzielni ustalały jednak tak wysokie udziały i nieograniczoną odpowiedzialność majątkową, że chłopi bali się ryzyka. Toteż większość udziałów znajdowała się z reguły w rękach członków zarządów i rad nadzorczych, złożonych w 90% z obszarników i bogatych kupców małomiasteczkowych.

Z chwilą zdobycia władzy w Polsce przez klasę robotniczą, spółdzielczość wiejska weszła na nowe tory. Ustalenie odpowiedzialności do wysokości udziałów, spowodowało masowy napływ członków. Znaczenie spółdzielni wiejskich rosło z dnia na dzień. Spółdzielnie Gminne „Sam. Chłopska" dojrzewały ideologicznie i organizacyjnie, przekształcały się stopniowo, rozszerzając zakres swej działalności w dziedzinie zaopatrzenia i skupu, aby po reorganizacji w 1948 r. stać się dzisiaj wielką instytucją wymiany towarowej między wsią a miastem.

Za mało pieniędzy w obrocie

Nie od razu jednak zlikwidowano na odcinku spółdzielczości wiejskiej pozostałości kapitalistyczne. Odbiła się to ujemnie na obecnej sprawności organizacyjnej poszczególnych spółdzielni gminnych. Brak dyscypliny finansowej w zarządach wielu GS-ów, niedostosowywanie potrzeb do ogólnopaństwowych planów finansowych, lekkomyślne nieraz zużywanie części kredytów normatywnych — zaopatrzeniowych na inwestycje biurowe czy budowlane spowodowało zmniejszenie się sum obrotowych a co za tym idzie, niemożność terminowego rozprowadzenia masy towarowej. Opóźnianie przez Polskie Zakłady Zbożowe przelewów pieniężnych za zakupione przez spółdzielnie zboże, niezwrócenie dotychczas nadpłat z tytułu niesłusznych wymiarów zaliczek na podatek dochódowy (bo oddolne władze skarbowe ustosunkowały się początkowo do spółdzielczości wiejskiej nie tak jak być powinno), wysokie konta dłużników, nieupłynnienie remanentów — oto główne przyczyny braku pieniędzy w obrocie.

Przydział towarów przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, polecenie ich zapłacenia a nie zwolnienie do sprzedaży również zamrażanie kapitałów obrotowych gminnych spółdzielni. Jako przykład mogą posłużyć przydzielone i zapłacone w dniu 1 marca rowery, których zwolnienie do sprzedaży otrzymały GS-y w dniu 3 kwietnia br. A więc przeszło miesiąc pieniądze leżały bezczynnie a ponadto powstały koszta magazynowania.

Zbyt niskie sumy kredytów

Te wszystkie przyczyny oraz obniżenie o 30% kredytów bankowych w stosunku do roku ub. spowodowały trudności finansowe GS-ów. Bank Rolny kierował się tu niewątpliwie słusznymi wytycznymi ogólnej polityki bankowej i przez obniżenie kredytów chce spowodować podniesienie dyscypliny finansowej w GS-ach i zwiększenie rotacji towarowej. Założenie słuszne, ale skutki — w obecnym, przejściowym dla GS-ów okresie — wręcz odwrotne. Bo np. Gminna Spółdzielnia w Ciążeniu (pow. Września) mając przeciętnie ponad pół miliona zł obrotu miesięcznie, dysponuje kredytem w wysokości 300.000 zł. Zarząd placówki twierdzi, że suma ta jest za niska i dlatego często nie może odebrać z magazynów PZGS-u przydzielonych towarów z powodu braku pokrycia w banku. Wpływa to równocześnie na wzrost kosztów własnych spółdzielni, gdyż wynajęty samochód zamiast przywieźć 5 przywozi jedną tonę albo jeszcze mniej, by za dwa dni jechać ponownie po towar. Tu należy szukać przyczyn kilkudniowego nieraz braku pewnego asortymentu towarów w tej czy innej okolicy. A tymczasem towar ten leży w magazynach PZGS-u i tenże PZGS płaci karne odsetki za kredyt przeterminowany...

We własnych sklepach...

Informacje uzyskane w oddziale poznańskim Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wskazują, że powyższy przykład nie jest bynajmniej w naszym województwie odosobniony. Stąd wniosek, że do chwili zlikwidowania trudności finansowych GS-ów — co niewątpliwie wkrótce nastąpi — Bank Rolny powinien stosować więcej liberalną politykę kredytową i uelastycznić nieco — zbyt może sztywne — przepisy bankowe. Taka możliwość istnieje skoro jeden z oddziałów powiatowych Banku Rolnego uruchomił w okresie przedświątecznym specjalne kredyty dodatkowe i dzięki temu powiat był dostatecznie zaopatrzony — czego nie można powiedzieć o innych.

Chodzi przecież o to, aby w czasie wzmożonego wysiłku o podniesienie produkcji rolnej, aby w okresie pilnych robót rolnych ludność wiejska mogła się zaopatrywać w artykuły pierwszej potrzeby we własnych sklepach, bez konieczności tracenia czasu i pieniędzy na przejazdy i zakup towarów w miastach.

K. J.

Za wielką wodą

Nowy zamerykanizowany „Hamlet"

Jak wiadomo wśród amerykańskich amatorów łatwych zysków istnieją tacy, których specjalnością jest skracanie utworów europejskich klasyków do rozmiaru 25—30 stron małego tak zwanego lilipuciego formatu. Amerykański rynek księgarski zawalony jest tego rodzaju „literaturą", która nie daje żadnego pojęcia o stylu i sile wyrazu twórczego danego pisarza.

Znaleźli się jednak i tacy Amerykanie, którzy powiedzieli sobie: skoro można klasyków skracać, dlaczego by nie można ich przedłużać. Niejaki Macckoy dopisał w ten sposób „Hamleta". Na rynku księgarskim nie tylko w Ameryce, ale i w Anglii, ojczyźnie autora „Hamleta", ukazał się przedłużony nowy „Hamlet" pt.: „Misterium o Hamlecie, królewiczu duńskim, lub co my chcemy", objętości... 675 stron normalnej książki. Zamerykanizowany „Hamlet" w długich monologach dowodzi konieczności zniesienia suwerenności narodowej. Wywody te dopisane są do słynnego monologu „Być albo nie być — oto jest pytanie".

Amerykański krytyk zachwyca się tym jawnym naigrawaniem z twórczości Szekspira i robiąc reklamę nowemu „Hamletowi" pisze, że „Misterium o „Hamlecie" jest żywym uzupełnieniem szekspirowskiej tragedii". (y)

Wczoraj i dziś szewców kaliskich

Nadchodziły święta wielkanocne. Dla szewców kaliskich wyrobników wyzyskiwanych przez handlowych rekinów nie miały być one radosne. Bieda i praca mozolna były ich nieodłącznymi towarzyszami. Był rok 1936. Buntowali się między sobą na głodowe wynagrodzenia nieregularnie wypłacane wzamian za ciężką codzienną, od zmierzchu do zmroku trwającą pracę.

I wtedy chciwi pieniędzy i potu ludzkiego właściciele wielkich przedsiębiorstw obuwniczych, aby bardziej jeszcze zgnębić biedaków zmówili się, by obniżyć szewcom — wyrobnikom płacę o dalsze 30%. Na nowy akt wyzysku pozostawała tylko jedna odpowiedź: walka.

Stanęli do niej wszyscy szewcy bez wyjątku. Biedni chałupnicy wylegli na ulicę, być może pierwszy raz od długich lat spojrzeli w błękit nieba, wyzłoconego kwietniowym słońcem. Przesiąknięci wilgocią ciemnych nor warsztatowych wyszli zaprotestować przeciwko krzywdzie wyrządzanej im od długich lat przez bogaczy: Malanowskich, Salamonów, Mazurowskich, Tarchalskich, Fuchsów, Neuhaussów i jak się oni tam wszyscy nazywali.

Długie dni trwał strajk szewców Kalisza. Praca ustała i tylko w zrozumieniu potrzeb dzieci mieszczących się w przytułku, grupa szewców przeniosła warsztaty do sali związkowej, by bezinteresownie wykonywać doraźne naprawy dla sierot.

Strajku nie złamały groźby urzędników tajnych i granatowej policji, nie złamały go szantaże i podstawiani agenci.

Wystraszyła się finansjera kaliska głębokiej solidarności robotników, którzy samorzutnie opodatkowali się na rzecz strajkujących. Zdecydowana postawa szewców odniosła zwycięstwo. Bogacze nie zdołali obciąć płac o 30% — musieli je o 15% podwyższyć.

Ten zryw szewców stanowił groźną dla kapitalistów zapowiedź wzmagania się walki wyzyskiwanych o chleb. A sala Związku zamieniona na warsztaty naprawy obuwia dla dzieci, była zalążkiem stworzonej w 9 lat później przez tych samych ludzi pierwszej w Polsce spółdzielni pracy.

* * *

Przez duże starannie wymyte okna wdziera się radosne kwietniowe słońce. Niemilknący gwar panujący w sali żywo przypomina klasę szkolną. — Oczywiście w czasie przerwy. Zamiast ławek szkolnych stoją w sali rzędem stoły warsztaty a przy nich nieuzbrojona w pióra i ołówki młodzież, a poważni, dojrzali ludzie dzierżący młotki, szydła, noże i kawałki szkła zależnie od wykonywanej pracy.

To sala produkcyjna Kaliskiej Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie" powstałej w r. 1945 Spółdzielnia rozrasta się siłą entuzjazmu i ofiarnością szewców kiedyś wyzyskiwanych, dziś pracujących dla siebie i społeczeństwa.

Aby odtworzyć cały proces produkcji należy odwiedzić uprzednio mieszczącą się przy ul. Pułaskiego krajalnię cholewek, poznać się z młodymi ludźmi z **Julkiem Kapitaniakiem,** czy **Lucjanem Sobczakiem.** Dzielni ci chłopcy nie przerywając nawet na chwilę żywych tryskających dowcipem rozmów, przykrawają cholewki zszywając części sandałów. Gotowe cholewki starannie wykrojone w tym warsztacie, wędrują na ul. Kredytową do sali opisanej na wstępie, w której dalsza produkcja odbywa się już systemem taśmowym.

Chętnie objaśni wam przebieg pracy kierownik produkcji **Stanisław Szulc.** Przechodząc obok rzędów niskich stołów, przyjrzyjcie się sprawnej pracy **Józefa Strójwąsa, Józefa Łuczaka** czy naszywających pasy — **Rudowicza i Kozelaka** i wreszcie zatrzymując się przy **Łucjanie Kubiaku** zapytajcie o jego normę. Wyrabia 180%. Inni jak **Woźniak i Husak** przekraczają nawet 200% normy.

Dzięki przejściu na taśmową produkcję, dzięki wysokim normom wszystkich pracowników wzrosła produkcja nie tylko pod względem ilości, ale także poprawiła się jakość w stosunku do okresu początkowego o 50%. W tej chwili na sali tej miesięczna produkcja poza reperacjami wyraża się cyfrą 1450 par. Przeciętnie 48 par nowego obuwia dziennie przechodzi stąd do sklepów sprzedaży. Praca trwa 8 godzin. Jeśli obliczamy dobrze, to średnio jedną parę butów wykonuje się w 10 minutach. Wszyscy szewcy zatrudnieni w tym dziale zarabiają przeciętnie do 1300 zł miesięcznie, są jednak i tacy, którzy niejednokrotnie otrzymywali już 1700 zł.

Pomysłowość pracowników, którzy postanowili przyjmować od rymarzy niszczone dotąd odpadki, skóry, zadecydowała o znacznej obniżce kosztów własnych, sięgającej 30%. Gospodarczym sposobem nastąpi dalsza mechanizacja pracy spółdzielni. Już wkrótce trzy maszyny zmontowane w sali nie tylko odciążą pracowników spółdzielni, lecz znowu znacznie wzmogą produkcję.

W szerokim uśmiechu ukazują się żółte zęby **Józefa Kaźmierczaka** kiedy, opowiadając o sobie o swej 50-letniej pracy na taborecie szewskim, mówi o rozwoju spółdzielni.

— Przez 15 lat reperowałem w domu w kuchni zlecane mi przez Salamona buty, pracowałem przez cały dzień bez przerwy kończąc niekiedy w niedzielę przed południem, by przy odnoszeniu naprawionej pary dowiedzieć się, że dostanę czek albo pieniądze w końcu następnego tygodnia. Obecnie pracuję do godziny 14 i potem jestem wolny, jestem tak jak inni człowiekiem. Zarabiam dużo, dużo więcej, niż kiedykolwiek w życiu. Doczekałem się więc i ja lepszych czasów — mówi na zakończenie i radość bije z oczu tego doświadczonego przez trudy życia człowieka. Podobne słowa usłyszycie z ust wielu innych jak **Józefa Handke'go, Adamkiewicza oraz Demla.**

A czasy przedwojenne?

Wszyscy oni pamiętają je doskonale. Bieda i wyzysk wdarły się głęboko w pamięć tych prostych ludzi, którzy pracując obecnie dla swej spółdzielni, wiedzą, że każdy dzień ich pracy, każde nowe osiągnięcie sprawia, że czasy te już więcej nigdy nie wrócą.

Henryk Heller

Szczepienie ochronne i hodowla w warunkach zbliżonych do naturalnych zapobiegają chorobom trzody chlewnej

Produkcja zwierzęca opiera się w naszym kraju w pierwszym rzędzie na hodowli trzody chlewnej. Posiada ona też — poza hodowlą bydła — największe znaczenie gospodarcze. Mięso wieprzowe i wędliny cieszą się wśród ludności polskiej największym popytem. Na bekony, szynki i inne wytwory z mięsa wieprzowego istnieją nieograniczone możliwości zbytu na rynkach zagranicznych. Dlatego też miarodajne czynniki przywiązują do rozwoju tej hodowli dużą wagę.

Rozwój hodowli uzależniony jest jednak od trzech zasadniczych czynników: opłacalności, rezerw paszowych i skuteczności zwalczania chorób zakaźnych.

Różyca i pomór najgroźniejsze choroby świń

Zdarzały się — jak wiadomo — w ubiegłych latach wypadki, że różyca względnie pomór siały spustoszenie w chlewach, że w ciągu kilku dni chłopi tracili całą swą trzodę. Była to dla nich dotkliwa strata. Czy nie można było jej uniknąć? Niewątpliwie można było!

Nie wszyscy jednak chłopi oraz drobni hodowcy w osadach wiejskich rozumieli potrzebę i korzyści wypływające ze szczepień ochronnych przeciw różycy — tej najpospolitszej, a tym samym najgroźniejszej chorobie. A tymczasem dzięki szczepieniom udało się w ubiegłych latach nie tylko zahamować rozszerzanie się groźnej zarazy, ale przede wszystkim zlikwidować setki ognisk różycy.

Również w bież. roku Państwowa Służba Weterynaryjna przystąpiła do szczepień ochronnych. Zostały one tak rozplanowane, aby działanie szczepionki zjadliwej (przeciętnie 3 miesiące) przesunąć na miesiące letnie, na okres upałów, kiedy to zarazki różycy najwięcej atakują trzodę i posiadają najlepsze warunki rozwoju.

Podstawowym warunkiem — czystość chlewów

Zwalczanie różycy przy pomocy szczepień ochronnych, to tylko jeden sposób zapobiegania tej chorobie. Zwalczanie zaraźliwych chorób wśród świń, w oparciu o nowe zasady, polega — poza szczepieniami ochronnymi — na stworzeniu trzodzie możliwie najlepszych warunków hodowlanych (duże, jasne, słoneczne i suche pomieszczenia z dobrą wentylacją) przez budowanie chlewni łącznie z ryjowiskami (okólnikiem). Ideałem byłoby gdyby np. w ciepłej porze roku maciory mogły mieć indywidualne chlewiki drewniane. Propaguje się poza tym w oparciu o doświadczenia radzieckie — chów świń w szałasach drewnianych czyli w warunkach zbliżonych do naturalnych.

Drugim ważnym momentem w akcji zapobiegawczej jest utrzymywanie chlewów w czystości oraz częste odkażanie zagród i zmienianie ściółki.

Wreszcie należy przypomnieć, że potajemny ubój chorych na różycę sztuk oraz sprzedaż mięsa surowego bez uprzedniego zbadania go — jak to zanotowano w kilku wypadkach w ub. r. w powiecie kaliskim — przyczynia się do rozwlekania zarazy różycy, podobnie, jak płytkie zakopywanie padłych sztuk. W powiatach, gdzie istnieją zakłady utylizacyjne (rakarnie) padłe sztuki należy niezwłocznie odstawić, gdyż padlina stanowi cenny surowiec, dostarczający tłuszczu technicznego oraz wysokobiałkowej paszy dla trzody i drobiu.

B. Gorajski.

Zakończyliśmy „siew pokoju"

Od naszego korespondenta A. Rajewskiego ze spółdzielni produkcyjnej Sokolsko, pow. Strzelce Krajeńskie otrzymaliśmy interesujący opis wykonania siewów wiosennych przez tamtejszych spółdzielców.

Terminowe ukończenie wiosennych siewów interesuje wszystkich obywateli naszej Ludowej Ojczyzny, bo to jest nasza walka o codzienny chleb. Dlatego też nasza spółdzielnia produkcyjna Sokolsko w pow. Strzelce Krajeńskie podobnie, jak wszystkie spółdzielnie produkcyjne w całym kraju przeprowadziła szczegółowe przygotowania, aby gdy nadejdzie pora siewu natychmiast przystąpić do realizowania 2 roku planu 6-letniego na naszym odcinku.

Podjęliśmy więc współzawodnictwo między spółdzielniami produkcyjnymi w naszym powiecie, a przed rozpoczęciem siewów zwołaliśmy zebranie wszystkich członków spółdzielni, na którym postanowiliśmy zlikwidować pozostałe odłogi na terenie gromady na obszarze 180 ha.

Siew rozpoczęliśmy w końcu ub. miesiąca przy pomocy brygady traktorowej POM ze Strzelc Krajeńskich. Już do 31 ub. m. wysialiśmy 20 ha owsa. Spółdzielcy nasi zabrali się ochoczo do pracy wiedząc, że w ten sposób walczą o lepszą przyszłość swej Ojczyzny i utrwalenie pokoju na świecie. Z dniem każdym frekwencja członków przy pracy była coraz większa. Jeśli wziąć pod uwagę wiosnę 1950 r. to trzeba stwierdzić, że w tegorocznych siewach sytuacja w spółdzielni się polepszyła. W pracy wzięły gromadnie udział kobiety.

Do 12 bm. zasialiśmy wszystek owies na 48 ha i 30 ha pszenicy, a pozostały areał 30 ha przeznaczony na pszenicę i 60 ha na jęczmień obsialiśmy dwoma siewnikami traktorowymi do dnia 18 bm. Tak samo wszystkie nadające się do użytku odłogi zostały już zagospodarowane. Zasialiśmy na nich częściowo owies i pszenicę a pozostałe grunta nie nadające się pod uprawę przeznaczyliśmy na pastwisko, bo mamy szeroko rozwiniętą hodowlę.

Odłogi zostały zagospodarowane dzięki rzetelnej pracy brygady młodzieżowej POM Strzelce Krajeńskie, mające do dyspozycji jednego URSUSA i 4 Zetory. Brygada ta zobowiązała się wykonać 140 proc. normy i na zaoszczędzonym paliwie pracować dwa dni w miesiącu, przy czym wezwała do współzawodnictwa wszystkich traktorzystów w zasięgu POM Strzelce Krajeńskie. Traktorzyści ZMP-cy stanęli przed trudnym zadaniem, bo odłogi, które trzeba było zaorać są położone na falistym terenie. Nie namyślając się wiele przystąpili do zaorywania tych górek a jeden z nich — Tadeusz Rajewski wpadł na pomysł, aby przyczepić płozy do górnego zaczepu traktora. Pomysł ten okazał się bardzo dobrym. Płozy zagłębiały się dobrze w ziemię, odkładając równo skiby, a opór pługa stał się silniejszy. Wobec tego i pozostali traktorzyści brygady zastosowali to ulepszenie. Trzech z nich z wyżej wymienionym Rajewskim wyrabiało około 270 proc. normy dziennej.

W tegorocznej wiosennej akcji siewnej w RSW Sokolsko nie mieliśmy żadnych przeszkód. Przygotowani byliśmy dobrze i pracowaliśmy z ochotą wiedząc, że wykonujemy wielki „siew pokoju".

korespondent „Głosu"
A. Rajewski
RSW Sokolsko pow.
Strzelce Krajeńskie

Poznańskie chóry na Festiwalu Muzyki Polskiej

Wielkopolski Związek Śpiewaczy i Muzyczny zorganizował w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej uroczysty **koncert, poświęcony ojczystej twórczości chóralnej.** Impreza ta stała się wielką manifestacją poznańskiego śpiewactwa. Na estradzie auli UP stanęły dwie setki chórzystów — dodajmy do tego zespół orkiestrowy — a otrzymamy w sumie widok niecodzienny i imponujący. Na urozmaicony program koncertu złożyły się kantaty, wyjątki z oper Moniuszki, pieśni a cappella (to znaczy bez towarzyszenia instrumentalnego) oraz pieśni masowe. Wykonawcami koncertu były **połączone chóry męskie Okręgu Poznańskiego: Arion, Echo, Zw. Zaw. Kolej. im. Moniuszki, Zw. Zaw. Pocztowców.** Poszczególne zespoły przygotowali: **Dorożała, Weigt, Fabiś, Młodziejowski.** Współdziałała w imprezie **Objazdowa Orkiestra Symf. Tow. Filharmonii Robotniczej.**

Program zmontowano obszerny (był nawet przydługi). Celniejszym jego punktem okazały się nieskomplikowane, ale efektowne i dobrze brzmiące kantaty z orkiestrą: **Maklakiewicza, Lachmana** oraz **Młodziejowskiego** („Hejże młoty do roboty"). Dwa fragmenty z oper Moniuszki („Flis i „Rokiczana") śpiewali wraz z chórem soliści: **Józef Prząda** (tenor) i **Edmund Kossowski** (bas). Obaj wykonali swe partie muzycznie starannie i z przejęciem. Szczególnie Balladę o Florianie Szarym (z Rokiczany") stawia się wysoko w twórczości moniuszkowskiej. W cyklu pieśni a cappella zwróciłbym szczególną uwagę na **Walewskiego „Sen ziemi",** interpretowany sugestywnie i z poezją. Jako końcowy punkt imprezy śpiewano **pieśni masowe do aktyalnych słów, mówiących m. in.** o „Służbie Polsce" **(Lutosławski),** „Przodownikach Pracy" **(Gradstein),** „Pierwszym Maja" **(Turski).**

Pieśń masowa to gatunek kompozycji, których rola w ogólnej kulturze muzycznej kraju jest niemała. Bo właśnie **pieśń popularna ma stać się jednym ze środków wychowania** przyszłego konsumenta muzycznego w Polsce. Pieśń masowa, to ważki element w olbrzymiej, ogólnokrajowej akcji ruchu upowszechnieniowego w zakresie muzyki. Większość naszych dawnych kompozytorów lekceważyła tę formę, upatrując w niej jakoby coś niższego. Dziś wiele się zmieniło. Każdy z twórców marzy o tym, aby właśnie jego piosenka się przyjęła, by nuciły ją masy, aby trafiła pod strzechy. Ale nie takie to łatwe, jakby się na pozór wydawało! Uważny słuchacz musi przyznać naszym nowym pieśniom masowym: solidną robotę kompozytorską, musi stwierdzić wiele dobrej woli u autorów — ale rzadko możemy powiedzieć, aby któryś z tych utworów zachwycił nas muzycznie i miał większe szanse popularyzacji właśnie śród ludu. Daje się bowiem spostrzec w tych kompozycjach chroniczny brak świeżości melodycznej, sentymentu i bezpośredniej serdeczności.

Poznańskie chóry męskie śpiewały dźwięcznie i z temperamentem. Tu i ówdzie drobne usterki i niedokładności intonacyjne nie psuły nam ogólnego obrazu zdyscyplinowania i muzycznego ładu. Batutą podzielili się tacy, znani na tutejszym terenie, specjaliści w dziedzinie śpiewu chóralnego jak **Marian Weigt i Witalis Dorożała.** Oprócz numerów wokalnych, M. Weigt prowadził w dobrze utrafionych tempach — „Tańce polskie" Kiesewettera oraz „Marsz Jaworzyński" Panufnika (oba utwory czysto orkiestralne).

Kazimierz Nowowiejski

Odwiedziny festiwalowe w Parkowie

W ostatni niedzielny wieczór blisko 300 osób wypełniło po brzegi salkę wiejską w Parkowie-wsi pod Rogoźnem. Przyszli posłuchać pieśni, które z sobą przywiózł chór mieszany „Chopin" przy ZKS „Kolejarz" z Rogoźna w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. Po słowie wstępnym pierwsza rozbrzmiewała pieśń „Cześć Pracy" — Wiechowicza. Nie z mniejszym zainteresowaniem słuchano: „Miliony rąk" — Olearczyka, „Budujemy polską wieś" — Maklakiewicza, „Dziewczyno moja" — Grafsteina. O ile poprzednie piosenki wiele miały w sobie potęgi i wiary w siły i możliwości człowieka pracy, ta ostatnia przewiała pełna melancholii.

A potem rozległ się akordion. Poszła pieśń o Warszawie, o jej Trasie W—Z i pięknym Starym Mieście.

„... Na prawo most
na lewo most,
a w dole Wisła płynie —
tu rośnie dom,
tom rośnie dom
z godziny na godzinę..."

Refren podjęła widownia. Ta melodia stała się już własnością ogółu. Dalsze piosenki: — „Polsce służ" — Grafsteina, „Pieśń o braterstwie" — Lutosławskiego, „Wedle młyna" (wykonał chór męski), niezwykle urocza „kołysanka" Maklakiewicza — która szczególnie przemówiła do obecnych na sali matek i jeszcze jedna melodia.

Po przerwie, w czasie której jeden z członków zespołu śpiewaczego omówił muzykalność Wielkopolski, znowu posypały się ze sceny piosenki. Przyśpiewki krakowskie wzbudziły wiele śmiechu, również kujawiaki, a szczególnie „Dudni woda dudni" (włączyła się także widownia) i wreszcie radziecki „Marsz sportowców". Siedzący na parapecie okna Henio Nowicki, Mietek Smoleń, Janek Motyka, Nowakówna i Zengerówna, a na parapecie drugiego okna: Edek Cegła, Pawełek Ronka, wiele chłopców i dziewcząt cisnących się tuż pod sceną słuchało tej pod każdym względem pięknej melodii z zapartym tchem. Ta piosenka im się najbardziej podobała.

„Pieśń włóczęgi" z filmu „Pieśń o Tajdze" przemówiła do serc parkowian. Rozległa jak tajga, serdeczna jak jej mieszkańcy, poszumna jak drzewa na mokradłach dalekiego kraju — zdobyła uznanie, oklaski i wołania o bis.

Księżyc już zaczął zaglądać do okien, kiedy imprezę festiwalową kończyła „Pieśń o pokoju" prof. Kwaśnika z Poznania.

„... Niech gołębica pokoju
nad światem wyleci,
rozbrzmi jak dzwon triumfalny, srebrzysty..."

W imieniu mieszkańców Parkowa i okolicznych wiosek chórowi i jej dyrygentowi, prof. Korybalskiemu podziękował kierownik miejscowej szkoły — ob. Szatkowski.

Na tym się nie skończyło. Akordiony w rękach uczni gimnazjalnych: Kupki i Haraja dały znać o sobie. Poszły pary w tany. Bawiono się bez wódki, zdrowo, wesoło, radośnie. Aż o północy chór musiał udać się na stację kolejową.

O pięknym festiwalowym wieczorze długo będzie mówić się w Parkowie. Przecież pozostały tam przywiezione przez chór piosenki, stare i nowe, polskie i radzieckie, zachęcające do pracy twórczej, do walki o pokój.

Józef Pieprzyk

SPORT

Ligowcy — Kolejarza (Poznań) propagatorami sportu

Niebywałą dla sportowców i zwolenników piłki nożnej atrakcją będzie mecz drużyny I Ligi Państwowej Kolejarza Poznań z reprezentacją powiatu wągrowieckiego w nadchodzący czwartek, dnia 26 kwietnia br. Mecz rozegrany zostanie na stadionie ZS „Gwardia" w Wągrowcu o godzinie 17.00.

W skład reprezentacji powiatowej wchodzą gracze: z Gwardii Wągrowiec: Promiński, Kubiak, Rybiński, mgr Wiśniewski, z ZS Spójnia Skoki: Wołkow, Kliczbor, Ratajczak i Żurowski, z ZS Ogniwo Wągrowiec: Sielewicz, Jarczak, Drybulski, Andrzejewski, Kusz i Siejkowski.

Ścisły skład drużyny ustalony zostanie po dwu grach treningowych. (Kdw)

LZS Wilkowice powiat Leszno rozwija się ale...

Ludowy Zespół Sportowy w Wilkowicach istnieje niespełna rok, a praca w nim jest bardzo żywotna, młodzi zapaleńcy sportu systematycznie uczęszczają na treningi i gry sportowe. W ubiegłym roku zorganizowano kilka imprez sportowych, w których LZS wychodził jako zwycięzca. Własnym przemysłem zakupiono większą ilość sprzętu, z którego korzysta cała młodzież. Wynikiem pracy LZS-u jest to, że młodzież ma się gdzie zebrać w wolnych chwilach a nie chodzi do restauracji, czy też grać w karty. Największą bolączką LZS-u jest brak odpowiednich trenerów, którzy by odkryli przed młodzieżą wiejską wszelkie tajemnice sportu.

Zarząd LZS-u zwrócił się o pomoc do „Gwardii" Leszno. „Gwardia" przyjęła projekt podany przez zarząd, a nawet wzięła LZS pod opiekę. Niestety, jak dotychczas skończyło się to wszystko na obietnicach.

M. KAMIENIARZ
Korespondent

Sukces propagandowy i organizacyjny ZS Gwardia

19 bm. rozpoczęły się w Poznaniu ogólnopolskie indywidualne mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Gwardia, które trwać będą do 22 bm. Mistrzostwa tak pod względem organizacyjnym jak i propagandowym wypadły imponująco. Do mistrzostw zgłoszono 141 zawodników. Walki w pierwszym dniu odbyły się częściowo w Poznaniu, częściowo w Szamotułach. Pomysł ZS Gwardii zorganizowania walk eliminacyjnych na prowincji jest ze wszech miar godny pochwały. Pokazanie takich zawodników jak Stefaniuka, Antkiewicza, Krawczyka, Mikołajczewskiego Sadowskiego i innych wzbudziło w Szamotułach zrozumiałe zainteresowanie oraz było naprawdę doskonałą propagandą sportu bokserskiego.

Poziom reprezentowany przez poszczególne drużyny jest różny. Przy doskonałych zawodnikach Warszawy, Wrocławia i Gdańska blado odbijają słabe jeszcze zespoły Olsztyna, Łodzi czy Białegostoku.

W pierwszym dniu eliminacji odbyło się 60 walk, 41 w Poznaniu i 19 w Szamotułach. Na ringu poznańskim najlepiej reprezentowali się: Kasperczak, młody Rozpierski z Koszalina, wychowanek Szydły, Mocek z poznańskiej Gwardii, doskonały Tyczyński z Warszawy, Kaflowski, Kula i Krasek z Wrocławia, Wisz z Rzeszowa oraz poznańczyk Głowacki.

Na ringu szamotulskim najpiękniejszą walkę wieczoru stoczyli w koguciej: Stefaniuk z Gdańska z Szpringerem z Warszawy.

Wyniki walk z Poznania: — Zwycięzców podajemy na pierwszym miejscu:

Waga musza: Kasperczak (Wr) — Klencz (Biał); Frąckowiak (W-wa) — Tuszyński (Olszt); Łakomy (Wr) — Przybylski (Bydg);
Waga kogucia: Pek (Gd) — Samsin (Biał); Kargol (Wr) — Bok (Wr); Walczak (Szcz) — Kowalewski (Olszt) t k o w I rundzie; Majkowski (Kielc) — Gumowski (Bydg) dyskw. w I r.; Rozpierski (Kosz) — Sowiński (Pz); Wojtysiak (Kr) — Czyżewski (Ł) dyskw. w III r.; Sucharski (Z. G.) — Sieradz (W-wa woj.).
Waga piórkowa: Woźniak (ZG) — Uściński (Olszt) poddanie w I r.; Mocek (Pz) — Krawczyk (Kat) k o w II r.; Sójka (Kr) — Sadowski (Bydg) t k o w I r.; Tyczyński (W-wa) — Bałdys (W-wa woj.); Traczyk (Ł) — Zachara (Kielce); Gross (Wr) — Październoch (Szcz); Górecki (Szcz) — Andrzejewski (Lubl).
Waga lekka: Dominiak (Lublin) — Zając (Kielce); Wesołowski (W-wa) — Graczyk (Kosz); Kaflowski (Wr) — Lewandowski (Gd) poddanie w II r.; Cerbiński (Pz) — Dudzik (Kr) dyskw. w III r.;
Waga lekko-półśr.: Pek (Gd) — Kmieć (Bydg.) poddanie w II r.; Komuda (W-wa) — Latkowski (Kielce), Jabłoński (Rzesz.) — Andrzejczak (Ł) w. o.; Ciesielski (Pz) — Kuźmierek (W-wa woj.), Guzewicz (Z. G.) — Szymański (Olszt.) poddanie w III r.
Waga półśrednia: Kula (Wr) — Nasierowski (Bydg.) tko w I r.; Cisłowski (Z. G.) — Zdanowicz (W-wa woj.) dyskw. w I r.; Stefaniak (W-wa) — Gieroński (Ł); Chodorowski (Kr) — Kubski (Kielce).
Waga lekkośrednia: Wisz (Rzesz) — Rozenbangier (Olszt.) poddanie w I r.; Rzadkiewicz (Biał.) — Barut (Kat.); Kołodziejski (Pz) — Tomalak (Z. G.).
Waga średnia: Krasek (Wr) — Szolc (Olszt.) tko w I r.; Głowacki (Pz) — Bernat (Z. G.); Kolczyński (W-wa) — Wolak (Ł) tko w II r.
Waga półciężka: Archadzki (W-wa) — Sasin (W-wa woj.) tko w I r.; Flisikowski (Gd) — Rychtelski (Ł); Ryszkowski (Lubl) — Zawistowski (Bydg) poddanie w II rundzie.
Waga ciężka: Kubasiewicz (Kosz) — Hekler (Bydg) ko w II r. (raw)

Wyniki walk na ringu szamotulskim:

Waga musza: Szymańczak (Pz) — Ambrożkiewicz (W-wa); Błaszkowski (Z. G.) — Bogudziński (L).
Waga kogucia: Stefaniuk (Gd) — Szpringer (W-wa); Wilk (Lubl) — Niczpan (Kat).
Waga piórkowa: Mikołajczewski (Gd) — Jarząbek (Biał).
Waga lekka: Trawiński (Bydg) — Jelonek (Biał); Antkiewicz (W-wa) — Kapuściński (W-wa) poddanie w II rundzie.
Waga lekkopółśrednia: Krawczyk (Kat) — Wierzbiński (Biał); Sadowski (Wr) — Bargier (Szcz).
Waga półśrednia: Majewicz (Pz) — Kopysiewicz (Gd); Zacharewicz (Biał) — Wolniak (Lubl) poddanie w I r.; Arkusiński (Szcz) — Krowiak (Rzesz) k. o. w II r.; Krawczyk (Gd) — Szulc (Kosz) tko w III rundzie.
Waga lekkośrednia: Wilczek (W-wa) — Ziółkowski (W-wa) poddanie w II r.; Toruń (Lubl) — Zając (Kr).
Waga półśred.: Maciejewski (Gd) — Puls (Biał) tko w II r.
Waga półciężka: Łysiak (Kosz) — Piechowiak (Pz); Dobija (Kat) — Michałowski (Olszt) tko w I r. (ik)

Walki półfinałowe odbędą się dziś o godz. 19, walki finałowe w niedzielę o godz. 11.

Sport w Gnieźnie

Na ogólnopolskie mistrzostwa pięściarskie Zrzeszenia Ogniwo w Krakowie wyjechało z Gniezna 4 zawodników miejscowego klubu, a mianowicie: Piotrowski, Kuźniewski, Pluta i Liberkowski.

Przeniesienie biur MKKF'u. Z dniem 20 kwietnia biura MKKF w Gnieźnie, mieszczące się dotąd przy ul. Roosevelta, przeniesione zostały do dawn. Domu Kupiectwa przy Parku Kościuszki. (aw)

21 KRONIKA KWIECIEŃ

SOBOTA Anzelma, Feliksa

Słońce w.: 4.44
zach.: 19.00
Księżyc w.: 18.58
zach.: 4.11

POGODA

Dziś:

Dość pogodnie; w ciągu dnia wzrost zachmurzenia od północnego zachodu, z możliwością przelotnych opadów. Nocą przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od +8 st. C na północy do +15 st. C na południu. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków przeważnie północno-zachodnich.

Wczoraj:

Temperatura powietrza godz. 7 +1,6 st. C, godz. 13 +8,3 st. C. Temperatura wody rzeki Warty godz. +8 9,1 st. C. Stan wody rzeki Warty: 270 cm.

Listy i ODPOWIEDZI

INSTYTUCJE wyjaśniają

Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Poznaniu w odpowiedzi na nasze pismo dotyczące otwarcia GKS-u na terenie gminy Duszniki, dało pozytywną odpowiedź.

W związku z tym Oddział Wojewódzki Banku Rolnego zwrócił się do Ministerstwa Finansów z wnioskiem o poprawkę obecnej sieci GKS. Z uwagi na to, że korektura sieci GKS jest zagadnieniem, które wymaga pewnego okresu czasu, Bank Rolny w Poznaniu poczyni kroki wstępne, mające na celu zorganizowanie w Gminie Duszniki stałego punktu kasowego podlegającego terytorialnie GKS w Pniewach.

* * *

W związku z notatką naszą w rubryce „Instytucje wyjaśniają" Zarząd Przedsiębiorstwa CHPD zakomunikował, że zwrócił się z prośbą do Centrali Rybnej o przedłużenie terminu wykonania zamówienia na wieszaki. Prośbę o prolongatę motywuje Biuro Wojewódzkie CHDP koniecznością pilnego zaopatrzenia w sprzęt nowo powstających instytucji. Zamówienie Centrali Rybnej będzie wykonane w ciągu miesiąca kwietnia br.

* * *

Ministerstwo Leśnictwa wyjaśniając naszą notatkę pt. „Chłopi z Bledzewa czekają" — wyjaśnia, że przeliczenie odszkodowania za szkody wyrządzone w uprawach przez zwierzynę łowną zostało dokonane w relacji 1 zł za 100 zł (w dawnej walucie) — zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi, wydanymi na podstawie ustawy z dnia 28 października 1950 r. — o zmianie systemu pieniężnego.

* * *

W odpowiedzi na notatkę pt. „Dlaczego" — Organa M. O. w Międzychodzie w porozumieniu z przewodniczącym MRN stwierdziły, że stan czystości ulicy 27 Stycznia w Międzychodzie jest przestrzegany. Zanieczyszczenie jej miało tylko wyjątkowy charakter. Każdego dnia pracownicy taboru miejskiego oczyszczają ulicę, tak, że stan ulic nie przedstawia się tragicznie.

Co do zaniedbanych gablotek z ogłoszeniami, oraz sprawy zegarów, zainteresuje się tym specjalnie MRN, która w krótkim czasie postara się niedociągnięcia te zlikwidować.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM.

Emil Kowalczuk, Zaniemyśl, powiat Środa. — Proszę się zwrócić do Państwowej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej nr 19. (696

Jan Woźniak, Biechowo, powiat Września. — Po naszej interwencji Komenda Powiatowa P. O. „SP", Września załatwiła wniosek Wasz pozytywnie. (837

Pilne

Wydział Oświaty WRN Wrocław:

Prosimy o przyspieszenie wypłaty alimentów ob. Czesławie Adamek, zam. w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 13/15. Niewypłacenie dotychczas należności za m-ce styczeń — kwiecień wygląda na lekceważenie petentki.

Pracownicy poszukiwani

40 murarzy, 100 robotników, strażaka kwalifikowanego prowencjonistę poszukuje **Wydział Kadr Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 1 Zarząd Budowlany Nr 15 — Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego Nr 24.** K696

Kierownika działu administracyjnego, zaopatrzenia oraz masztalarza zatrudni zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Pobiedziskach pow. Poznań.** Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste. 5375g

Technika lub inżyniera na stanowisko st. mechanika (remont maszyn i inwestycje) przyjmą zaraz **Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego nr 3 w Poznaniu, ul. Mylna 38/40.** Zgłoszenia kierować. Poznań, ul. Mylna 38/40, Wydział Kadr K714

1 kierownika gospodarczego, 1 księgowego (ej) starszego (szej), 1 księgowego (ej) technicznego (ej) zaangażuje **Instytut Zootechniki Pawłowice k/Leszna.** Reflektuje się tylko na siły fachowe. Oferty składać jak powyżej. K713

Księgowego bilansistę, obeznanego z księgowością przemysłową, **kuchmistrza wykwalifikowanego** do gospody przyjmie **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie,** telefon 375. K711

Kursy pisania na maszynie. Zgłoszenia przyjmuje **Zakład Wiedzy Handlowej, Poznań, Zwierzyniecka 13, pokój 24.** K717

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

KALENDARZYK IMPREZ FESTIWALU MUZYKI POLSKIEJ

Poznań — godz. 19 — Opera **„Straszny dwór"** — St. Moniuszki; — godz. 19 — aula UP — **koncert** w wykonaniu Chóru Chłopięcego i Męskiego a Capella dyrygent S. Stuligrosz.

TEATRY

OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 **„Straszny dwór".**
POLSKI — godz. 19 **„Lubow Jarowaja".**
NOWY — godz. 19 **„Ciotunia".**
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 **„Igraszki trafu i miłości".**
MŁODEGO WIDZA — godz. 18 **„Królowa śniegu".**

KINA

APOLLO — godz. 16.30, 18.30, 21.00 **„Wielka luna"** — dozwolony od lat 7.
BAŁTYK — godz. 16.30, 18.30, 21.00 **„Scott na Antarktydzie"** — dozwolony od lat 10.
MUZA — godz. 16.30, 18.30, 20.30 **„Dr Semmelweis"** — dozwolony od lat 14, — godz. 14.30 **„Myszy i ludzie"**
RIALTO — godz. 16, 18, 20 **„Dzieci ulicy"** — dozwolony od lat 14.
WARTA — godz. 11, 12 i 13 aktualności nr 16; o godzinie 14, 16 **„Przeobrażenie przyrody"** — dozwol. od lat 6; godz. 18 i 20 **„Awantura na wsi"** — dozw. od lat 14.

WYSTAWY

CBWA — al. Marcinkowskiego 28 — Rumuńska wystawa karykatury politycznej — czynne w godz. 10—18.

SŁUCHAMY Radia

Sobota, dn. 21 kwietnia 1951

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka (P-ń) 6.15 Koncert; 6.50 (P-ń) Program lokalny i aktualności; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszechnica Radiowa: 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne; 8.00 (P-ń) Piosenki polskie i radzieckie; 13.30 Audycja szkolna dla klasy III—IV; 13.50 Koncert solistów. 14.30 Audycja słowna dla kl. lic.; 14.50 Koncert; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Utwory na sopran i flet;; 16.20 (P-ń) Audycja masowa — Koncert życzeń dla pracowników zakładów „Stomil"; 16.45 (P-ń) Audycja sportowa a) Pog. pod tyt. „Aktualne zagadnienia"; b) Lokalne wiadomości sportowe: 17.00 Wiadomości popołudniowe: 17.15 (P-ń) Muzyka ludowa w wyk. kapeli i chóru rozgłośni poznańskiej pod dyr. M. Obsta z udziałem Eli Zakrzewskiej — sopran; 17.45 Z frontu 1-Majowych zobowiązań pokoju; 18.10 (P-ń) Poznański dziennik wieczorny; 18.25 (P-ń) Recital Pieśni Polskich i Radzieckich kompozytorów, wykonawcy Józef Kubiak (tenor) Hieronim Szperka (akompaniament); 18.45 (P-ń) Interweniujemy i przypominamy; 19.00 Wiadomości Radiowa; 19.20 „Stanisław Moniuszko"; 20.00 Dziennik; 20.45 Przy sobocie po robocie; 21.45 Muzyka i aktualności; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna;

Rękawiczki, kwiaty, lalki, zabawki, pantofle, drewniaki. 2-tyg. kursy organiz. przez **Zakłady Doskonalenia Rzemiosła.** Początek 2 maja br. Informacja: **Marynarska 13, parter** po południu. K718

Wolne posady

Pomoc domowa z gotowaniem, pokój służbowy, do rodziny 3 osoby, stała lub przychodnia, potrzebna. — Zgłoszenia: Kubiakowa, Poznań, Prez. WRN, pl. Kolegiacki 17 (Powiślarnia). 5227g

Krawcowa, dobra siła, w dom potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, telefon 40-65. 5360g

Gosposia do jednej osoby w Zielonej Górze potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Szamarzewskiego 38, m. 11. 5369g

Dwie ekspedientki do kiosku potrzebne. Oferty z życiorysem do Głosu Wlkp. dla 5371g.

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna Poznań, Polna 32/42 (willa). 5329g

Krawcowa do domu potrzebna. — Poznań, Marcinkowskiego 18, m. 8. 5333g

Pomoc domowa, najchętniej starsza osoba, wzgl. panienka lubiaca dzieci, potrzebna zaraz. — Poznań, Rokossowskiego 39, m. 26, dzwonić 3 razy. 5389g

Szuka posady

Samotna, samodzielna, 48 lat, poprowadzi dom, zaraz. Oferty Głos Wielkopolski dla 5318g.

Uprawniony technik dentystyczny poszukuje pracy. — Oferty Głos Wlkp. dla 5299g.

Sprzedaże

Kadzidło, świece liturgiczne, poleca „Szach", Wytwórnia Chemiczna, Poznań, Dąbrowskiego 79, telefon 91-04. 4959g

Gabinet męski, stylowy, pięknie rzeźbiony, sprzedam. Oferty Głos Wlkp dla 5208g.

Dom, idealna połowa, Kcynia, tanio. Oferty Głos Wielkopolski dla 5264g.

Samochód ciężarowy 4-tonowy „Tatra" w dobrym stanie sprzedam Of. Głos Wlkp. dla 5277 g.

Radioodbiornik superheterodyna, na stalówkach, okiem magicznym Poznań, Kozia 5, m. 13. 5289g

Radio „Stern" 5-zakresowy, 2-głośnikowy, z okiem magicznym, na stalowych lampach, sprzedam. Poznań, Pałucka 33, parter (Sołacz). 5378g

UGŁOSZENIA DROBNE

Lodówkę „Siemens". jadalnię, lisa niebieskiego, frak. — Poznań, Ratajczaka 10, m. 15, od 19—21. 5373g

Parcela willowa, opłotowana, 2400 m², 23 000. Dutkiewicz, Poznań, Daszyńskiego 59. 5361g

Pszczoły sprzedam. Poznań, Wyżyn 90 (Winogrady), przy końcu Pasieki. 5364g

Pianino w dobrym stanie tanio sprzedam. Poznań, Różana 9, m. 8, od godz. 17—20. 5366g

Sprzedam lub oddam w dzierżawę koisk w dobrym punkcie. Of. Głos Wlkp. dla 5370g.

Spacerówkę dla bliźniąt sprzedam. Poznań, Wola, Piloty 11. 1309p

Parcele!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu Najpiękniejszej dzielnicy miasta. — Cena 10 000. Sprzedaje „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 5336g

Penicylinę oleistą, 3 000 000 jednostek, sprzedam, Poznań, Żupańskiego 18, m. 7. 5347g

Samochód 5-tonowy, Studebacker. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 5345g.

Streptomycynę, czarne ubranie, sprzedam. Poznań, Strzałowa 4, m. 9. 5349g

Cegłę z rozbiórki sprzedam. Poznań, telefon 69-41. 5331g

Połowę nieruchomości ze składami, centrum — Oferty Głos Wielkopolski dla 5379g.

Motocykl D. K. W., 200 cm³, dobrym stanie, sprzedam, Poznań, Golęcińska 9, m. 2. 5332g

Kupna

Wosk pszczeli, odpady świec kupuje: „Szach" Wytwórnia Chemiczna, Poznań, Dąbrowskiego 79, telefon 91-04. 4960g

Srebro kupuje W. Kruk, Poznań, Pułaskiego 13, wytwórnia biżuterii. 5247g

Parcele morgową, bez zabudowań, kupię Oferty podaniem ceny do Gł. Wlkp. dla 5305g.

Domek z ogrodem 1-rodzinny, kupię. Oferty Dziennik Bałtycki, Gdynia, pod „Domek". K707

Spacerówkę czeska kupię. — Barbara Przysiecka, Poznań-Dębiec, ul. Wiśniowa 73, m. 12 5368g

Niewykończony dom z ogrodem na pervferiach Poznania lub parcelkę kupię. Przystański, Poznań, Sew Mielżyńskiego 5, m. 1. 5356g

Parcele w Poznaniu kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 5330g.

1/2 domku wzgl. willki ogrodem, małym mieszkaniem właściciela kupię. Oferty pod sem Głos Wlkp. dla 5341g.

Parcelę blisko tramwaju kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 5377g.

Zamiana

Duży pokój, kuchnią, łazienką, komfort, centrum Gdyni, zamienię na podobne Poznań. — Oferty: Dziennik Bałtycki — Gdańsk, pod „49". K701

Komfortową willę z ogrodem w Nysie zamienię na 2-pokojowe mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Podkomorska 18, m. 2. 5367g

Zamienię 3 pokoje kuchnią — komfort, ogródek, centrum Wrocławia, na 2 pokoje kuchnią, łazienka, Poznań, Wrocław, Szk. Pracujących, Klęczkowska, Wojciechowska. K712

Wolne lokale

Pokój umeblowany, 20 km od Poznaniu, komunikacja autobusowa, kolejowa. Oferty Głos Wielkopolski dla 5339g.

Zguby

Unieważnia się książeczkę wojskową nr 0 157 567, wydaną przez RKU Szamotuły na nazwisko Franciszek Czarnecki, Gniezno, Seminaryjna 2. 1311p

Zgubiono czwartek portfel zdjęciami, dokumentami, nazwisko Bożena Skrzypczak. Uczciwego znalazce wynagrodzę. Rokossowskiego 77, m. 22. 5342g

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Nowy Tomyśl nazwisko Marian Maniecki, Kurowo (Nowy Tomyśl). 1281

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, Stanisław Durczak, Tłoki, pow. Wolsztyn. K709

Zgubiono odcinek zameldowania Józefa Kolonszek, ur. 5. 11. 1925, Biała, pow. Czortków, zam. Zielona Góra, Foluszowa nr 14. 1307p

Unieważniam zgubioną legitymację nr 4919 Państwowych Zakładów Emerytalnych w Warszawie, Aleksander Śniegocki, Nowa Sól. K710

Różne

Kawa — Palarnia, Poznań Szewska 7, Upalamy, mielimy każdą ilość. 476p

Parasole naprawia Kokot, Poznań, Piekary 11, skład. Telefon 23-13. K551

Welony, suknie ślubne, najmodniejsze wypożyczam, welony uninam Poznań, Mickiewicza 28 4644g

Kapelusze damskie. Z. Borowicz, Poznań, Ślusarska 3. — Nowości. Duży wybór. Przeróbki wykonuję szybko. 4965g

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego" przyjmuje również wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Letniska-Uzdrowiska

Letniska na cały sezon poszukuje. Of. Gł. Wlkp. dla 5362g.

WIĘKSZE WYGRANE 65 LOTERII

2 dzień ciągnienia II klasy

Wygrana **20.000 zł** padła na Nr 81035.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 38050 101483 107812.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 15489 27347 31912 44970 46748 51615 78591 82480 90725 101397 104019 109509.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 1603 6024 13427 14356 16266 21406 23639 23689 24372 24953 26552 28580 31567 32378 47718 53257 56457 66000 66206 69527 70313 71261 71406 73496 73937 74503 78606 81392 85219 86491 86603 98266 98751 100673 107545.

3 dzień ciągnienia II klasy

Wygrane po **30.000 zł** padły na Nr Nr 5856 11085 63221.

Wygrane po **20.000 zł** padły na Nr Nr 36074 101067.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr Nr 27492 39158 39841 46926 106738.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 102283 108903.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 2669 11410 11540 11690 20130 21948 23924 24898 32912 34704 37758 39852 49663 51483 52566 55359 62188 65379 68946 69521 81662 82116 85078 85150 89054 92908 94858 95837 96916 104299 108740 109689.

Dnia 19 kwietnia 1951 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, syn i brat śp.

Tadeusz Gromadziński

inżynier-architekt

przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W nieutulonym smutku pogrążone
żona, córka, matka i rodzina

5384g

Tadeusz Gromadziński

inżynier bud.

zmarł dnia 19 kwietnia 1951 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 11.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W Zmarłym straciliśmy dobrego i zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Polski Związek
Inżynierów i Techników Budownictwa
Oddział w Poznaniu 5393g

Dnia 18 kwietnia 1951 r. zasnął w Bogu nagle, po krótkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i nasz najukochańszy dziadek śp.

Stanisław Nowakowski

em. asesor

przeżywszy lat 76.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godzinie 14.00 z kościoła parafialnego, na cmentarz parafialny w Wolsztynie.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, (z domu Szczawik)
córka, zięć i wnuki.

Belęcin, Wolsztyn, ul. Świerczewskiego 7/2. 5400g

Tadeusz Gromadziński

inżynier

zmarł dnia 19 kwietnia 1951 r. przeżywszy lat 43. W Zmarłym tracimy długoletniego, gorliwego członka naszej korporacji i cenionego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Prosimy o liczny udział członków w pogrzebie.

„Strzecha"
Korporacja Budowniczych Poznańskich 5394g

Spółdzielcy protestują

Bezprawna decyzja kierownictwa Międzynarodowego Zw. Spółdzielni kwestionująca prawa członkowskie polskiej spółdzielczości, wywołała falę oburzeń i protestów wśród spółdzielców polskich. Potępiają oni ten nowy akt bezprawia egzekutywy Międzynarodowego Związku Spółdzielczego i domagają się natychmiastowego wycofania uchwały podyktowanej przez sługusów imperialistów zachodnich.

Na wiecu protestacyjnym zorganizowanym w sali Domu Kultury Zw. Zaw. w Rawiczu, spółdzielcy uchwalili rezolucję, w której czytamy: „Postępek agentów imperializmu amerykańskiego, zasiadających we władzach Międzynarodówki Spółdzielczej — to jeszcze jeden z aktów montowania antydemokratycznego frontu imperialistycznego, skierowanego przeciw Związkowi Radzieckiemu i Krajom Demokracji Ludowej. Protestujemy przeciw pogwałceniu fundamentalnych praw zrzeszenia się w Międzynarodowym Związku Spółdzielców i żądamy stanowczo natychmiastowego cofnięcia bezprawnie powziętej uchwały i przyjęcia w poczet członków MZS wszystkich postępowych spółdzielni".

W odpowiedzi na haniebny czyn agentów imperialistycznych, spółdzielcy powiatu rawickiego postanawiają dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi podnieść wydajność pracy oraz osiągnąć wyskie sumy pieniężne dla gospodarki spółdzielczej. (fs)

* * *

We wszystkich gminach powiatu nowotomyskiego odbyły się wiece protestacyjne przeciwko uchwale Międzynarodowego Związku Spółdzielczego o wykluczeniu polskiej spółdzielczości z tej organizacji. W podjętych rezolucjach spółdzielcy domagali się wycofania bezprawnej uchwały i żądali zaprzestania szerzenia w tej organizacji propagandy wojennej i nienawiści do państw demokracji ludowej.

Zaapelowali oni do spółdzielców w krajach kapitalistycznych, aby wytężyli wszystkie swoje siły w kierunku przywrócenia jedności ruchu spółdzielczego.

Niezależnie od wieców protestacyjnych odbyły się w powiecie nowotomyskim masowe zebrania pracowników spółdzielczych z poszczególnych zakładów pracy, na których podejmowano dodatkowe zobowiązania. (czyk)

Motopompa w darze dla spółdzielni produkcyjnej

Idąc z Pępowa na zachód dochodzimy po paru minutach do pierwszej spółdzielni produkcyjnej w powiecie gostyńskim — Gębice. Z daleka widać słupy i przewody elektryczne, o których mieszkańcy tak długo marzyli. Dochodzimy do parku. Jest właśnie niedziela. Panuje tu wielki ruch. W parku czyściutko, wszędzie widać porządek, wozy poustawiane rzędem pod szopą. Z parku dochodzi do nas warkot. To klub motorowy „Unia" — Gostyń, który przybył na wieś na otwarcie sezonu.

Wszyscy są tacy jacyś radośni i odświetni. Czemu? Bo przyjechało Kino Objazdowe.

Po seansie słyszymy alarm ochotniczej straży pożarnej. Czy się pali? Nie — to próbny alarm. Wjeżdżają strażacy z piękną motopompą, na której widnieje napis: Młyny poznańskie spółdzielni produkcyjnej Gębice. Taki piękny dar! Na honorowym miejscu stanęli przewodniczący Pow. Rady Narodowej Cichocki, sekretarz komórki PZPR Marszał oraz członkowie Prezydium Gminnej Rady Narodowej Pępowo. Po wręczeniu nastąpiła próba działania motopompy i sprawności obsługi. Strażakom należy się uznanie. Motopompa została szybko i sprawnie uruchomiona.

Dzień zakończył się wspólną zabawą. Goście z Gostynia bawili się ochoczo z dzielnymi spółdzielcami gębickimi.

ZYGMUNT ROSZCZAK
korespondent „Głosu"

Wieści z Kalisza

W Kaliszu likwiduje się całkowicie analfabetyzm. Do dnia 19 bm dwanaście kursów dla analfabetów zostało zakończonych. Analfabeci nauczyli się pisać, czytać i rachować. Ponadto zapoznano ich z nauką o Polsce współczesnej. W Zakładzie PPB oddział 10 wyświetlano dla kursistów jeden raz w tygodniu filmy naukowe dostarczone przez Wydział Miejski Oświaty w Kaliszu.

W sali Elektrotechników odbyło się zebranie poświecone omówieniu referendum pokoju. Obszerny referat na temat walki o pokój wygłosił kierownik k.-o. przy ORZZ w Poznaniu ob. Komorek z Poznania.

Wydział Oświatowy przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej komunikuje, iż zakłady pracy nie składają zgłoszeń dzieci na kolonie letnie. Lekarze rozpoczną już w najbliższych dniach badania dzieci, należy przeto przesłać natychmiast imienny wykaz dzieci.

Zorganizowany został kurs dla wychowawców i kierowników kolonii letnich. Kurs trwa 72 godziny. Na 107 zgłoszonych osób na kurs uczęszcza 42 nauczycieli. (t)

Przenieść internat a będą mieszkania

W Bojanowie, pow. Rawicz odczuwa się brak mieszkań. Stary budynek szkolny przy ul. Drzymały nie jest w pełni wykorzystany. Mieści się tam tylko świetlica LZS-u i mieszka kierownik szkoły. Reszta klas szkolnych stoi pusta. Przy ul. Adama Mickiewicza czynny jest internat Liceum Rolniczego. Władzom nie powinno nastręczać żadnych trudności przeniesienie tego internatu do starego budynku szkolnego. Internat zaś będzie można zamienić na mieszkania pracownicze tym bardziej, że budynek do czasu oswobodzenia był na to przeznaczony. Znalazłyby w nim pomieszczenia cztery do pięciu rodzin. (wt)

Ponad 40 szkół wiejskich

wybudowano w powiecie kaliskim

Podczas okupacji pow. kaliski uległ znacznie zniszczeniu. 70% chłopów pow. kaliskiego zostało przesiedlonych do Lotaryngii i Alzacji gdzie pracowali u niemieckich obszarników jako robotnicy rolni.

Gospodarstwa w pow. kaliskim zajmowali po Polakach przesiedleńcy z Besarabii, którzy większość domów gospodarczych rozebrali i zniszczyli. Ponadto w styczniu 1945 roku podczas ucieczki hitlerowców uległa zniszczeniu poważna ilość domów mieszkalnych i gospodarczych. Chłopi kaliscy powróciwszy po wojnie do swych gospodarstw zastali je w rozpaczliwym stanie. Wielu przybyło na puste miejsce nie znajdując nawet dachu nad głową.

Z pomocą chłopom pospieszyło natychmiast Ministerstwo Budownictwa, które udzieliło kredytów na dogodnych warunkach. Powstały więc nowe domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze. Duży wkład pracy w budownictwo wiejskie wnieśli parcelanci. Otrzymawszy z Państw. Banku Rolnego pożyczki, wybudowali chlewy, obory a nawet kilkadziesiąt rodzin zbudowało sobie domy mieszkalne.

Pod względem rozbudowy szkół wiejskich pow. kaliski zajmuje dzisiaj pierwsze miejsce w Polsce. W okresie zaledwie kilku lat wybudowano na wsi kaliskiej ponad 40 szkół. Jest to niewątpliwie zasługą ówczesnego inspektora szkolnego wybitnego pedagoga ob. Borzęckiego, który za swoją pracę w tym kierunku otrzymał srebrny krzyż zasługi.

W dalszym ciągu buduje się szkoły w Opatówku i Jankowie. W ub. roku zakończona została budowa nowego, pięknego gmachu szkoły podstawowej w Piwonicach gm. Podgrodzie Kaliskie. Szkoła ta posiada salę gimnastyczną, teatralną, świetlicę, gabinet przyrodniczy, piękne słoneczne, zdrowe sale szkolne i wszystkie klasy są zradiofonizowane.

Wielki nacisk kładzie się na rozbudowanie ośrodków zdrowia. W ub. roku powstał w gminie Godziesze nowoczesny, ozdobny gmach ośrodka zdrowia, w którym mieści się dział położniczy, rentgenowski, dentystyczny i gabinet lekarski. Mieszka tutaj stały lekarz, pielęgniarka, akuszerka i na miejscu znajduje się apteka. Przed wojną gmina Godziesze słynęła ze znachorstwa i choroby oczu jaglicy. Dziś zlikwidowano różnego rodzaju znachorstwa i tzw. „babki" a leczy tylko Ośrodek Zdrowia. Również powstały niedawno nowe Ośrodki Zdrowia w Błaszkach, Zbiersku i Opatówku. W planie 6-letnim przewiduje się uruchomienie w każdej gminie ośrodka zdrowia i przydzielenie lekarzy.

W akcji kulturalnej wieś kaliska posuwa się systematycznie naprzód. Powstają liczne świetlice i Domy Ludowe. Ostatnio powstały nowe domy ludowe w Dzierzbinie, Skarszewie i Woli Droszewskiej, a gromady Kościelna Wieś i Polko zradiofonizowano.

Obecnie rolnicy po otrzymaniu kredytów budują silosy i gnojowniki. Pow. kaliski w planie 6-letnim zmieni swoje oblicze przyjmując nową strukturę wsi spółdzielczej. Przykładem tego jest spółdzielnia produkcyjna w Garbowie, która zaledwie po kilkumiesięcznym istnieniu rozwija się pomyślnie stając się wzorem dla innych wsi. (t)

Automat zegarowy usprawni produkcję fornieru

Dwaj pracownicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Jarocinie: Bolesław Kaczmarek i Edmund Ciesielski wpadli na pomysł usprawnienia sklejania fornierów i okleiny. Skonstruowali oni zegar, który w określonym czasie alarmuje świetlnym sygnałem robotników, że forniery i okleiny są już sklejone. Dotychczas nie posiadano kontroli tej czynności, toteż zdarzało się, że forniery były sklejone nie wystarczająco. Musiano więc pracę zaczynać od nowa.

Ze względu na duże walory wynalazku, zegar racjonalizatorów jarocińskich znajdzie zastosowanie we wszystkich zakładach drzewnych w kraju. (jók)

Chodzież rozbudowuje sieć wodociągową

W trosce o rozbudowę i unowocześnienie miasta Chodzież w bieżącym roku 1951 przewiduje dalszą rozbudowę remizy strażackiej i terenów zielonych (skwerów i ogródków), pobudowanie kąpieliska i pralni miejskiej przy al. Kościuszki oraz domu mieszkalnego ze sklepem spożywczym przy ul. Uiskiej na ogólną kwotę 2.833.000 zł.

W bieżącym roku powstanie również Zakład Oczyszczania Miasta, dla rozbudowy wodociągów zakupi się pompę ośrodkową i 2 studnie artezyjskie.

Na cele poszukiwania nowych źródeł wody przeznaczono 150.000 zł, 2 nowe studnie wyprodukują 100.000 litrów wody rocznie. Z 3 ulic nie objętych dotychczas siecią wodociągową tj. Leśnej, Świętokrzyskiej i Zdrojowej — pierwsza z nich otrzyma dopływ wody.

Dotychczasowe urządzenia wodociągowe były niewystarczające i faktyczna rozbudowa nastąpiła dopiero w ostatnich latach powojennych. Kiedy w r. 1939 ludność miasta otrzymywała jedynie 90.000 m³ wody, w roku 1945 notujemy już wzrost do 120.000 m³, a w roku 1946 — 146.000 m³. W ubiegłym roku 1950 stan zaopatrzenia w wodę wynosił już 256.000 m³, tj. 245 proc. w stosunku do roku 1939.

Dodać należy, że okupant niemiecki zasilał ludność miasta w ciągu kilku lat w 50 proc. w wodę z jezior, co nie odpowiadało warunkom sanitarnym.

Nastąpił również poważny wzrost zużycia gazu. Dla porównania podajemy, że w roku 1939 zapotrzebowanie wynosiło 117.000 m³, a w roku ubiegłym 1950 — 256.000 m³, tj. o 200 proc. więcej. Podobnie przedstawia się również konsumcja energii elektrycznej.

W okresie planu 6-letniego przewiduje się dalszą rozbudowę urządzeń komunalnych. (ko)

Z ziemi wielkopolskiej

Aleja przez gromadę

W gromadzie Staremiasto, pow. Szamotuły zasadzono w roku 1949 400 jabłoni, a ubiegłej jesieni 220. W ten sposób droga przez gromadę aż do Nowejwsi tworzy wspaniałą aleję.

Ale mieszkańcy Staregomiasta i Nowejwsi powinni przejąć opiekę nad drzewami i strzec je przed wandalizmem. Znaczna bowiem część palików przy drzewkach zeszłorocznych jest już połamana, powyrywana i leży częściowo w rowie, a drzewka nie są jeszcze tak silne aby mogły opierać się skutecznie wichurom. (GK)

Świetlica w gromadzie Góra

W gromadzie Góra pod Żninem urządzona została obszerna i wygodna świetlica. Dzięki staraniom sekretarza gminnego K. Różańskiego została ona oddana przedterminowo do użytku wszystkim organizacjom masowym na terenie gminy. Wszyscy mieszkańcy gminy zabrali się ochoczo do pracy aby teren pod świetlicę doprowadzić do porządku i estetycznego wyglądu. (ke)

Usuwajmy żelastwo z dróg

Bardzo ważnym czynnikiem w ogólnopaństwowej gospodarce jest sprawne funkcjonowanie transportu od którego w dużej mierze zależy realizacja planów gospodarczych. Defekty samochodowe i długie postoje na szosach opóźniają transport i terminowość wszelkiego rodzaju dostaw. Powodem tych opóźnień są często odłamki żelaza itp. leżące na szosach i ulicach. W przeważającej części są to stare podkowy.

Trochę dobrej woli, a każdy z nas zauważywszy gwoździe, szkło lub podkowę może przedmioty te z drogi usunąć. Jeżeli się zważy, że samochód ciężarowy obciążony ciężarem 3 ton, najechawszy na taką przeszkodę, powoduje nieraz zniszczenie całej opony, przemawia to dostatecznie do zachęcenia nas do współpracy na tym odcinku. Koszty nowych opon oraz reperacje są bardzo wysokie.

Uniknęlibyśmy strat, gdyby przede wszystkim drożnicy więcej zwracali uwagi na stan dróg.

Koncert symfoniczny w PAKOŚCI

W ubiegłym tygodniu gościła w Pakości (pow. Mogilno) Symfoniczna Orkiestra Objazdowa z Poznania, dając trzy koncerty. Audycja dla młodzieży szkolnej była połączona z pokazem instrumentów i objaśniona przez ob. Drożdża. Orkiestrą dyrygował dyr. Duczmal, solistą był tenor Prząda. Specjalny koncert zorganizowano dla robotników poznańskich Zakładów Roszarniczych. Program wypełniła polska muzyka popularna.

Należy wyrazić słowa uznania wykonawcom i organizatorom koncertu. (WuGe)

w Lesznie

Państwowy Ośrodek Szkolenia Kierowców Samochodowych przy ul. Słowiańskiej 50, przyjmuje zapisy kandydatów na bezpłatny kurs kierowców samochodowych, który rozpocznie się w dniu 15 maja br. o godz. 10.

Przyjmowani będą kandydaci roczników 1931 i 1932 i ewentualnie roczniki 1928/29 i 1930. Na kurs może zgłosić się także młodzież żeńska. Wszelkich informacji, dotyczących kursu, udzielają Komendy Powiatowe i Gminne P. O. „Służba Polsce" oraz „Ośrodek szkoleniowy". Dojeżdżający kursiści korzystają z ulgowych biletów miesięcznych. (R)

w Strzelnie

Najbliższa (III/51) sesja wyjazdowa Mogileńskiej Pow. Rady Narodowej odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 21 kwietnia 1951 r. o godz. 10 w świetlicy Prezydium MRN obok targowiska.

Z ważniejszych punktów porządku obrad wymienić należy sprawozdanie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z wykonania remontów mieszkań dla świata pracy przez FGM, sprawozdanie z przygotowań do obchodu Święta Pracy, ze stanu przygotowań do zwalczania stonki ziemniaczanej i z zakończenia akcji zwalczania analfabetyzmu.

Posiedzenia klubów odbędą się w dniu sesji o godz. 9 również w świetlicy Prezydium MRN w Strzelnie.

Wyjazd do Strzelna ze stacji Mogilno koleją o godz. 8.45. (S.K.)

w Żninie

Repertuar kin. Kino „Pałuczanin" wyświetla od piątku do niedzieli film produkcji radzieckiej pt. „Maszeńka". W niedzielę poranek filmowy pt. „Ostatni mohikanin".

Powiat czarnkowski ukończył siewy

W dniu 20 kwietnia br. tj. w terminie przewidzianym współzawodnictwem powiat czarnkowski ukończył ostatecznie siewy zbóż jarych.

Spółdzielnie produkcyjne ukończyły prace siewne już 18 bm. przy czym pierwszą była spółdzielnia w Bzowie, PGR-y ukończyły siewy dzień później, tj. 19 bm. Najsprawniej przeprowadzono akcję w majątkach Sarbia i Klembicz. Na pochwałę zasługuje piękna postawa traktorzystów PGR-owskich i SOM-owskich, którzy pełną poświęcenia pracą przyczynili się do sprawniejszego i terminowego przeprowadzenia prac wiosennych.

W sektorze chłopskim siewy przeszły niemniej sprawnie i bez zahamowań. Jako pierwsza ukończyła je gmina Rośko. Zostały zużyte wszystkie przydzielone powiatowi nawozy pomocnicze i środki zaprawcze. Także pomoc sąsiedzka przebiega pomyślnie i zgodnie z planem, umożliwiając mało i średniorolnym chłopom terminowe ukończenie prac. Równolegle do robót związanych z siewem pokoju wykonuje się intensywnie dodatkowo podjęte w ramach współzawodnictwa zobowiązania, których wartość sięga 700 tys zł. (S)

Pobili wszystkie rekordy... opieszałości

Słabą stroną ostatniego zebrania Zw. Zaw. Prac. Finansowych w Mogilnie była frekwencja wyrażająca się cyfrą 69 obecnych na 137 zrzeszonych. Nie trzeba komentarzy, aby stwierdzić, że finansowcy pobili wszystkie dotychczasowe rekordy w... opieszałości.

Sprawozdanie przewodniczącego z działalności za rok ubiegły, jakkolwiek dość obszerne, nie zawierało momentów krytycznych ani też samokrytycznych, toteż dyskusja toczyła się wyłącznie wokół zagadnień bytowych i spraw ściśle indywidualnych. Dopiero krytyka Pełnomocnika wyborczego spowodowała, że w dyskusji wyliczono niedociągnięcia Zarządu Oddziału. M. in. młodzieżowcy ujawnili brak zainteresowania się sprawami młodzieżowymi, tak ze strony Zarządu Oddziału jak i Kadry Miejscowej przy Wydziale Finansowym. Młodzież nie doznała żadnego poparcia i pomocy przy organizowaniu Koła ZMP.

Do zarządu wybrano E. Banaszaka, Wł. Lewandowskiego, Janinę Borszównę, Wł. Zielińskiego, Marię Twarużek, L. Ostrowskiego i Cz. Linkego. Do kom. rewizyjnej weszli: W. Bauzowa, H. Kurelska i J. Szostak. Delegatami na zjazd okręgowy wybrano St. Lulkę, Cz. Linkego i B. Zielińskiego. (sk)

Gdyby świetlica miała radio

Młodzież RZS Dębiec Nowy, pow. Kościan odczuwa bardzo brak radioodbiornika w świetlicy, przy pomocy którego program zajęć świetlicowych można by bardziej urozmaicić.

Dawna gromada jak i obecny RZS wysuwał się zawsze na czoło gminy, a nawet powiatu w każdej akcji społecznej, może więc i tym razem pomoże on swej młodzieży?

CZESŁAW PAWLAK
korespondent „Głosu"

Uśmiech „Głosu"

Historia o kopiowym ołówku

Z góry zastrzegam się, że historia jest prawdziwa. A zdarzyła się kilkanaście dni temu w sklepie drogeryjnym PSS w Obornikach, w którym pewien klient kupował farby. Towar przeznaczony był dla instytucji społecznej więc klient zażądał rachunku. Uprzejma ekspedientka rachunek wypisała a instytucja obejrzała go skrupulatnie i orzekła że wypisany zwykłym ołówkiem rachunek nie jest ważny.

Wrócił więc klient do drogerii i poprosił o nowy, wypisany ołówkiem kopiowym. Ale ekspedientka nie miała ani ołówka, ani atramentu — orzekła więc uprzejmie, lecz stanowczo, że wypisze rachunek wówczas, gdy klient postara się o ołówek kopiowy. Nasz klient ruszył na poszukiwania, ale w Obornikach łatwiej postarać się o traktor, samochód z przyczepką lub kamienicę, aniżeli o mały kopiowy ołówek. Klient obiegł pół miasta, zatrzymywał przechodniów na ulicy, wpadł do dwu biur i trzech urzędów, lecz nikt mu ołówka nie chciał sprzedać lub choćby pożyczyć. Wreszcie znalazła się jakaś dobra dusza i zlitowała nad biedakiem.

Tak zwany petent wrócił do drogerii, czekał cierpliwie w kolejce i wreszcie zdobył upragniony rachunek, wypisany ołówkiem kopiowym. Ale historia wcale się nie zakończyła, bo rachunku znowu nie uznano — wypisany był bowiem na zwykłej kartce a nie na blankiecie. Pogoń zaczęła się na nowo i tylko dzięki niezwykłemu hartowi — nasz klient nie zwariował.

Och — surowy zarządzie PSS-u w Obornikach, czy wolno świat pracy narażać na niepotrzebne straty czasu, na nieproduktywną bieganinę po mieście, na rozstrój nerwowy — tylko dlatego, że nie zaopatruje się ekspedientki w mały, kopiowy ołówek i blankiety rachunkowe? (Fr. K.-ir)

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro) narożnik ul. Marcelińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88, dział depesz 78-64, nocny (po godz. 22.00) 64-72.

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH" Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65. Nr konta PKO V-6714

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA" Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00 — 16.30, w soboty do 14.30

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K—2—14124 STRONA 6 Nr 108 AB